

Zespół redakcji Wieści Światowe jest apolityczny, nie uprawia polityki i nie jest zależny w żaden sposób od jakiejkolwiek władzy, ale zobowiązany jest na podstawie ustawy prawo prasowe do służenia społeczeństwu i państwu, odpowiadając na listy i wyjaśniając sprawy dotyczące Czytelników

Zapraszamy na:

www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:

www.wiesciswiatowe.pl

WIEŚCI ŚWIATOWE

cena 2,50 zł

Ciąg dalszy s.50

Nr 08 (60) 01 sierpnia 2017 miesięcznik

Czy sędziowie i prokuratorzy popołniają przestępstwa???

Na temat przestępstw popełnianych przez sędziów i prokuratorów z bezpartyjnym czynnym biegłym sądowym i ekspertem w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo, dr Ryszardem Milewskim rozmawia Cezary Sakra

Ciąg dalszy s.2



Salon Le Bourget

Bardzo znana międzynarodowa lotnicza wystawa targowa **Salon Le Bourget** odbyła się w dniach 19 – 25 czerwca 2017 na lotnisku Le Bourget (miasto w regionie paryskim). Było to jej 52. wydanie, zorganizowane przez SIAE, filię Groupe des Industries Françaises Aéronautiques et Spatiales

Ciąg dalszy s.30

Włocławek ...

Ciąg dalszy s.32

X Biesiada dla Przyjaciół

W Redeczu Krukowym 15 lipca 2017 o g.14⁰⁰ rozpoczęła się X Biesiada dla Przyjaciół. Imprezę zorganizował Janusz Borkowski właściciel m.in. Muzeum Techniki Rolniczej w Redeczu Krukowym

Ciąg dalszy s.22

IX Zjazd Kujawiaków

W dniu 01 lipca 2017 w Redeczu Krukowym (pow. Włocławek) w Muzeum Regionalnym odbył się IX Zjazd Kujawiaków zorganizowany przez pana Janusza Ignacego Borkowskiego. Było to kolejne, dziewiąte już spotkanie towarzyskie KUJAWIAKÓW. Organizator zapraszał wszystkie osoby zainteresowane postępowaniem i rozwojem wsi polskiej ze szczególnym uwzględnieniem KUJAW.

Ciąg dalszy s.3

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk hapternolog z Goleniowa

cz.8

Ciąg dalszy s.8

Weto prezydenta RP ANDRZEJA DUDY

Ciąg dalszy s.42

Gruntowna przebudowa

CS na ukończeniu

Ciąg dalszy s.26

Działka jest naszym
całym życiem

Czy sędziowie i prokuratorzy popełniają przestępstwa???

Przeciętny obywatel żyje w przekonaniu, że sędziowie są ludźmi, którzy nie popełniają przestępstw. Czy to jest prawidłowe postrzeganie sędziów?

NIE!!! Panie redaktorze, takie postrzeganie sędziów jak pan powiedział jest bardzo wielkim błędem.

Tak?

Tak.

A dlaczego, przecież wydaje się, że to są ludzie bez skazy?

To się tylko może tak wydawać, i to jest bardzo przykre i wyjątkowo szkodliwe dla wymiaru sprawiedliwości, czyli dla nas wszystkich.

W rzeczywistości sędziowie, to tacy sami ludzie jak wszyscy inni, i mają takie same jak wszyscy inni swoje przywary, słabostki, niedoskonałości, skłonności, upodobania, itp. A różnią się od innych tylko tym, że pełnią funkcję sędziego, czyli z racji ustawy mają prawo osądzać w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej czyny popełniane przez innych.

A jeżeli osądzają innych z oczywistym i rażącym obrażaniem ustanowionego prawa, bo sami jako ludzie z natury i przekonania tego prawa nie szanują i nie przestrzegają, to wyrządzają ogromną krzywdę niewinnym ludziom, których osądzają.

Co przeszkadza w rzetelnym osądzaniu innych?

W rzetelnym osądzaniu innych najbardziej przeszkadza immunitet sędziowski, bo daje poczucie bezkarności. I panie redaktorze, jeżeli sędzia jest człowiekiem z natury nieszanującym ustanowionego prawa, przyjętych wartości i norm społecznych, to immunitet daje poczucie zupełnej bezkarności. A to z kolei powoduje, że świadomość posiadania immunitetu wyzwała najniższe pobudki, i sędzia zamiast realizować ustanowione prawo, wymyśla na sali sądowej prawo stworzone przez siebie i wprowadza do przewodu sądowego nieprawdę jako prawdę. I wtedy na takiej nieprawdziwej świadomości zafalszowanej podstawie wyda wyrok.

Może pan doktor podać przykład?

Przykładów mogę podać bardzo dużo.

Wystarczy jeden...

Na przykład, oskarżony przedstawił dowód w sprawie na zasadzie art.167.kpk. mającym brzmienie, cyt.: „Dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu.”, a sędzia na zasadzie własnego kaprysu odmówił przyjęcia dowodu w sprawie.

W jaki sposób można to wytłumaczyć?

Wyrażam pogląd, że podstawą nierealizowania prawa ustanowionego przez parlament RP przez urzędnika państwowego, a takim

jest sędzia, jest immunitet sędziowski, dający poczucie zupełnej bezkarności.

Do jakiego rodzaju przestępstw popełnionych przez sędziego należy nieprzyjęcie dowodu w sprawie?

Przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków art.231. § 1.kk., czyli jest to przewinienie dyscyplinarne odpowiadające znamionom przestępstwa w wymienionej normie prawnej. I w finale prowadzi to do przestępstwa w orzecznictwie, czyli wydania wyroku który nie ma nic wspólnego z rozpoznawaną sprawą; bo skoro sędzia tworzy fakty zamiast rozpoznawać istniejące fakty, i świadomie manipuluje prowadzonym przewodem sądowym, to na podstawie fałszywych faktów wprowadzonych przez siebie w finale wyda fałszywy wyrok będący przestępstwem w orzecznictwie.

Jakiego rodzaju wywołuje to podejrzenia, że sędzia w trakcie przewodu sądowego nie realizuje ustanowionego prawa tylko wymyśla swoje prawo tworząc fakty?

Dobre pytanie. W moim przekonaniu wywołuje to uzasadnione podejrzenia korupcjogenne, typu że, dany sędzia został wynajęty do przeprowadzenia danej sprawy i wydania fałszywego wyroku skazującego. Czyli wyroku na zamówienie.

Ciąg dalszy s.5

WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : dr Ryszard Milewski. Zespół redakcyjny : Cezary Sakra, Marian Nowak. Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Postanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

Ciąg dalszy ze s.1

IX Zjazd Kujawiaków

W imprezie udział wzięło około tysiąca osób.

Szczególnym gościem całej imprezy był pan kpt.mgr Leszek Cieślak, były nauczyciel pana Janusza Borkowskiego właściciela Muzeum Regionalnego. A szczególny gość, bo jak zaznaczył Janusz Borkowski - p.profesor kpt.rez.mgr Leszek Cieślak w darze dla społeczeństwa przekazał do muzeum Redeczu Krukowym własny samolot MIG i dwie armaty przeciwlotnicze; wzbogacając tym samym muzeum i rozszerzając o dział militaria. I najważniejszym punktem

całej imprezy było właśnie uroczyste odsłonięcie nowych eksponatów: samolotu MiG-17 i dwóch armat p.lot.

W tym miejscu dodać należy jeszcze, że samolot MiG-17 był produkowany w Związku Socjalistycznym Republik Radzieckich a na jego licencji w Polsce w Mielcu produkowano Lim-5. I właśnie Lim-5 nr 1330 został sprezentowany przez wyjątkowego społecznika pana kpt. mgr Leszka Cieślaka z Włocławka do Muzeum Regionalnego działu Militaria w Redeczu Krukowym. I ten sam ofiarodawca

przekazał też do tego samego muzeum dwie armaty p.lot, które też były produkowane w Polsce na licencji ZSRR.

W imprezie udział wzięli też: poseł i senator Ziemi Kujawskiej oraz wójt gminy Waganiec.

My jako redakcja czasopisma Wieści Światowe też byliśmy zaproszeni do udziału we wspólnym świętowaniu w IX Zjeździe Kujawiaków.

I z przyjemnością informujemy wszem i wobec, że program imprezy był wyjątkowo imponujący, wszelakiego jadła było pod dostatkiem, i wszystko w prezencie. Impreza rozpoczęła się o g.14⁰⁰, i trwała do białego rana.

Uroczystość otworzył właściciel muzeum Janusz Ignacy Borkowski przedstawiając m.in. historię i cele muzeum oraz spotkań



Stoły biesiadne ustawione są pod specjalnym zadaszeniem; a uroczyste i sympatyczne KUJAWIANKI witają przybywających i zapraszają do wspólnej biesiady.



Dział militaria.



Leszek Cieślak przecina wstęgę odsłaniając dział militaria.

Ciąg dalszy s.15

Czy sędziowie i prokuratorzy popełniają przestępstwa???

Wynajęty?

Panie redaktorze, tak jak wcześniej powiedziałem, immunitet sędziowski daje poczucie zupełnej bezkarności a sędzia jest tylko człowiekiem tak jak każdy inny człowiek. A poczucie bezkarności wyzwala najniższe instynkty.

Wyrażam pogląd, że tylko w ten sposób można rozumieć wykorzystywanie pełnionej przez siebie funkcji sędziego do oczywistego i rażącego obrażania ustanowionej prawa.

Sędziowie stanowią grupę społeczną (zawodową) taką samą jak każda inna grupa społeczna (zawodowa). Tylko sami wysublimowali się ze społeczeństwa tworząc hermetyczną kastę społeczną. I sami się wybierają z pominięciem normy prawnej ustanowionej w art.4.Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mającym brzmienie, cyt.: „1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.”

I z powodów o których mówimy sędziowie popełniają czyny zabronione ustawą, czyli różnego rodzaju wykroczenia i przestępstwa. Tak jak każdy inny człowiek.

Ale to są ludzie którzy z racji wykony-



Dr Ryszard Milewski pod kierunkiem naukowym prof.zw.nauk prawnych dr hab. Bogdana Michalskiego napisał i obronił rozprawę doktorską nt: „Problematyka prawnoprasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego”. **Przedstawił** uwarunkowania prawne i metodologiczne dziennikarstwa śledczego, które w konstytucyjnym pojęciu sensu stricte nie istnieje a jest kulturowane. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce – w specjalizacji dziennikarstwo śledcze otrzymał 29 września 2004r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

A wcześniej pod kierunkiem naukowym prof.dr hab. Haliny Satkiewicz napisał i obronił pracę magisterską przedstawiając sposoby stosowania manipulacji w przekazie wiadomości w massme-

diach i otrzymał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego tytuł magistra dziennikarstwa.

Ukończył też różne kursy, m.in. kurs przygotowujący do pracy w charakterze syndyka i nadzorcy sądowego. Cyklicznie uczestniczy też w szkoleniach biegłych sądowych, organizowanych przez prezesów sądów okręgowych.

Wykładał przedmioty: dziennikarstwo śledcze, współpraca z mediami, prawo autorskie, prawo prasowe, public relations, jest też biegłym sądowym i wykonuje ekspertyzy dla sądów i prokuratur w całej Polsce z zakresu: dziennikarstwa śledczego, prawa prasowego, prawa autorskiego, etyki dziennikarskiej, praw człowieka (UE).

Ekspert w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze,

prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo.

W redakcjach pracował na wszystkich etapach zawodu dziennikarskiego, był: fotoreporterem, dziennikarzem, redaktorem, kierownikiem Oddziału Wielkopolskiego w Redakcji Gromada Rolnik Polski, redaktorem naczelnym i założycielem czasopisma lokalnego w Czarnkowie – dwutygodnika

„Nadnoteckie Echa”. Pracował w mediach: lokalnych, regionalnych, ogólnopolskich.

01 września 2012 utworzył własne czasopismo: Wieści Szamotulskie; i prowadzi jako redaktor naczelny. Czasopismo wydawane jest w wersji papierowej i internetowej www.wiesciszamotulskie.pl

Jako dziennikarz czasopisma pt. „Forum Dziennikarzy” wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie napisał m.in. teksty: Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu, Dziennikarstwo śledcze a prawa człowieka, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podsłuchuje dziennikarzy? Prawo a messmedia (w opublikowanym tekście przedstawił propozycje dokładnych zmian nowelizacyjnych, które należy wprowadzić niezwłocznie w ustawie prawo prasowe).

(dop.red.)

wanej funkcji stoją na straży realizowania ustanowionego prawa i osądzają innych. To tacy ludzie łamią ustanowione prawo?

Niestety tak.

Kto osądza sędziego?

Jak to kto osądza. Sędziego osądza inny kolega sędzia.

Czyli taki co robi to samo a jeszcze nie został przyłapany?

Niestety, nie mogę zaprzeczyć. A pamięta pan redaktor przykład sędzi ze Szczecina, która przeklejała metki w markecie z tańszych towarów na droższe?

Tak. Pamiętam, że w tym oszustwie chodziło w sumie o trzydzieści złotych.

Dokładnie tak. Ale należy zwrócić uwagę na jeszcze inny aspekt tej sprawy.

Jaki aspekt?

Nie wiemy, czy to było tylko jedno oszustwo, czy pani sędzia oszukiwała systematycznie. Ale jedno jest pewne, co wiemy z massmediów. Pani sędzia osądzała innych przez dwadzieścia pięć lat. I w moim przekonaniu popełniony czyn oszustwa w markecie wzbudza uzasadnione podejrzenie, że wydawane wyroki też są dotknięte czynnikiem oszustwa. A to oznacza, że wszystkie wyroki należy zweryfikować.

Czyli rozumiem, że to nie jest jedyny przypadek w Polsce?

Oczywiście, że nie.

A kto prowadzi statystyki przestępstw popełnianych przez sędziów?

Ministerstwo Sprawiedliwości RP. Ale aby sędziego pociągnąć do odpowiedzialności karnej, to wpierw trzeba sędziemu uchylić immunitet.

Ilu sędziom uchyłono immunitetu z powodu popełnionych przestępstw i wykroczeń w okresie od 2011 do chwili obecnej z wyszczególnieniem poszczególnych lat?

Według danych uzyskanych z Ministerstwa Sprawiedliwości RP, cyt.: „W latach 2011 do 2016 sądy dyscyplinarne wydały następujące liczby uchwał o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (tzw. uchyleniu immunitetu): 2011 - 6, 2012 - 3, 2013 - 3, 2014 - 7, 2015 - 6, 2016 - 10.”

Ilu sędziów mamy w Polsce w okresie od 2011 do chwili obecnej, z wyszczególnieniem poszczególnych lat?

Według danych uzyskanych z Ministerstwa Sprawiedliwości RP, cyt.: „Liczba sędziów sądu powszechnego w latach 2011-2017 przedstawia się następująco: 2011 - 9.922, 2012 - 9.938, 2013 - 9.906, 2014 - 9.960, 2015 - 9.957, 2016 - 9.889, 2017 - 9.834.”

Ilu sędziów złożono z urzędu z powodu popełnionych przestępstw i wykroczeń w okresie od 2011 do chwili obecnej z wyszczególnieniem poszczególnych lat?

Na to pytanie Ministerstwo Sprawiedliwości RP odpowiedziało, cyt.: „Nie dysponujemy danymi dotyczącymi liczby wymierzonych kar złożenia sędziego z urzędu za przewinienia dyscyplinarne odpowiadające znamionom przestępstwa lub wykroczenia. Posiadamy informację o liczbie wymierzonych kar złożenia sędziego z urzędu bez określenia za jakie przewinienie kara ta została wymierzona. W latach 2011 do 2016 sądy dyscyplinarne orzekły następujące liczby kar złożenia sędziego z urzędu: 2011 - 2, 2012 - 4, 2013 - 2, 2014 - 4, 2015 - 2, 2016 - 2.”

Ile sędziów popełniło przestępstwa w orzecznictwie w okresie od 2011 do chwili obecnej z wyszczególnieniem poszczególnych lat?

Na to pytanie Ministerstwo Sprawiedliwości RP odpowiedziało, cyt.: „Nie posiadamy informacji ile sędziów popełniło „przestępstwa w orzecznictwie”. Przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych, przepisy Kodeksu karnego ani innych ustaw zawierających regulacje karne, nie przewidują typu „przestępstwa w orzecznictwie”.>

Dodam, że zacytowana odpowiedź z ministerstwa jest przykładem, iż ustanawiane prawo nie nadąża za życiem. Ale jest też przykładem na nieprecyzyjną, wymijającą odpowiedź, bo skoro ustawodawca nie przewidział terminu - przestępstwa w orzecznictwie jako oddzielnego terminu, tylko zawarł tę grupę przestępstw w normie prawnej art.231. § 1.kk. w terminie – przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków, ministerstwo w udzielonej odpowiedzi powinno wziąć to pod uwagę. Bo istnieją sędziowie, którzy tworzą fakty zamiast rozpoznawać fakty, i taki czyn w wykonaniu sędziego oznacza celowe przestępstwo w orzecznictwie. Czyli przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków.

Ale panie redaktorze, to już jest

oddzielny temat na oddzielny wywiad.

A ile było postępowań dyscyplinarnych w latach od 2011 do chwili obecnej wobec sędziów za przewinienia wyczerpujące znamiona przestępstw?

Ministerstwo Sprawiedliwości RP poinformowało, cyt.: „W zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów za przewinienia wyczerpujące znamiona przestępstw Ministerstwo Sprawiedliwości posiada wyłącznie informację o toczących się w latach 2011-2016 postępowaniach dyscyplinarnych, których przedmiotem była odpowiedzialność za przewinienia odpowiadające znamionom czynu zabronionego. Dotyczy to wszystkich typów czynów zabronionych, w tym przede wszystkim przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Liczba postępowań w kolejnych latach: rok 2011 – 3, rok 2012 - 2, rok 2013 – 4, rok 2014 – 2, rok 2015 – 4, rok 2016 – 3.

Ministerstwo Sprawiedliwości nie dysponuje informacjami o sposobie zakończenia tych postępowań, a także o postępowaniach dyscyplinarnych dotyczących przewinień odpowiadających znamionom czynu zabronionego z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.”

Czy możemy rozmawiać o przestępstwach popełnianych przez sędziów przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji?

Proszę bardzo.

Ilu sędziów popełniło przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji w latach od 2011 do chwili obecnej?

Generalna Inspekcja Transportu Drogowego w Warszawie wyjaśniła, cyt.: <Informację o ewentualnym posiadaniu przez sprawcę wykroczenia immunitetu, CANARD uzyskuje w toku czynności wyjaśniających - na podstawie oświadczenia przekazanego w odpowiedzi na wysłaną korespondencję w sprawie zarejestrowanego naruszenia.

Poniżej przedstawiam statystykę spraw (dot. posłów, senatorów, sędziów i prokuratorów), w których GITD wystosował pisma do odpowiednich organów, tj. bezpośredniego przełożonego lub Marszałka Sejmu bądź Marszałka Senatu, o popełnieniu wykroczenia przez osobę objętą immunitetem, albo w których nałożono mandat

karny lub skierowano wniosek o ukaranie do sądu (w przypadkach, gdy immunitet został uchylony, lub sprawca wyraził zgodę na poddanie się postępowaniu mandatowemu).

W odniesieniu do kategorii "zakrajowe" przedstawiona statystyka oznacza poinformowanie Protokołu Dyplomatycznego MSZ o fakcie popełnienia wykroczenia przez osobę objętą immunitetem, bądź nałożenie na sprawcę mandatu karnego lub skierowanie wniosku o ukaranie do sądu (w przypadku dyplomatów z krajów które - na zasadzie wzajemności - wdrożyły procedury karania sprawców wykroczeń drogowych).

W związku z tym, że CANARD na przełomie lat 2011 -2012 nie prowadził ewidencji spraw, w których sprawcą naruszenia byłaby osoba posiadająca immunitet, możliwym jest wskazanie statystyk za okres od 2013 do 2017 r., dane przedstawiają się następująco: Rok wykroczenia 2013 - posłów 35, senatorów 2, sędziów 372, prokuratorów 207, zakrajowe 0.

Rok wykroczenia 2014 - posłów 9, senatorów 2, sędziów 246, prokuratorów 137, zakrajowe 0.

Rok wykroczenia 2015 - posłów 10, senatorów 0, sędziów 220, prokuratorów 120, zakrajowe 3.

Rok wykroczenia 2016 - posłów 0, senatorów 2, sędziów 125, prokuratorów 21, zakrajowe 157.

Rok wykroczenia 2017 - posłów 0, senatorów 0, sędziów 10, prokuratorów 1, zakrajowe 80.>

Czyli najwięcej przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełniają sędziowie a na drugim miejscu są prokuratorzy?

Niestety tak. Urzędnicy państwowi (sędziowie i prokuratorzy), którzy z racji wykonywanej funkcji stoją na straży realizacji ustanowionego prawa, sami są w czołówce osób nierealizujących ustanowione prawo.

Czy sędzia który nie przestrzega ustanowione prawo poza salą sądową będzie przestrzegał to samo prawo na sali sądowej?

Panie redaktorze wierzy pan jeszcze w bajki? Wyrażam pogląd, że nie ma takiej możliwości. Jeżeli dany sędzia poza salą sądową nie przestrzega ustanowionego prawa to na pewno nie będzie przestrzegać tego samego pra-

wa na sali sądowej. A wynika to z faktu, że dany sędzia po prostu nie szanuje ustanowionego prawa z natury jako człowiek. I taka osoba nie powinna pełnić funkcji sędziego. I oczywiście to samo dotyczy prokuratorów.

A ile fotoradarów należy do GITD w latach 2011 do chwili obecnej?

Według danych uzyskanych z Generalnej Inspekcji Transportu Drogowego w Warszawie, cyt.: „Liczba należących do GITD stacjonarnych urządzeń rejestrujących prędkość chwilową pojazdów (fotoradary) w poszczególnych latach przedstawia się następująco: stan na 31.12.2011 - 106 urządzeń, stan na 31.12.2012 - 346 urządzeń, stan na 31.12.2013 - 302 urządzenia, stan na 31.12.2014 - 350 urządzeń, stan na 31.12.2015 - 405 urządzeń, stan na 31.12.2016 - 408 urządzeń, czerwiec 2017 - 432 urządzenia.”

Czy możemy rozmawiać na temat przestępstw popełnianych przez prokuratorów?

Proszę bardzo.

Jaka jest liczba prokuratorów, którym uchylono immunitety z powodu popełnionych przestępstw i wykroczeń w okresie od 2011 r. do chwili obecnej?

Według danych otrzymanych z Prokuratury Krajowej w Warszawie ilość uchylonych immunitetów prokuratorom z powodu popełnionych przestępstw i wykroczeń w wymienionych latach przedstawia się następująco, cyt.: „W roku 2011 uchylono 8 immunitetów, w roku 2012 uchylono 6 immunitetów, w roku 2013 uchylono 7 immunitetów, w roku 2014 uchylono 6 immunitetów, w roku 2015 uchylono 14 immunitetów, w roku 2016 uchylono 10 immunitetów.”

Jaka jest liczba prokuratorów wydanych ze służby z powodu popełnionych przestępstw i wykroczeń w okresie od 2011 r. do chwili obecnej?

Według danych otrzymanych z Prokuratury Krajowej w Warszawie ilość prokuratorów wydanych ze służby z powodu popełnionych przestępstw i wykroczeń w wymienionych latach przedstawia się następująco, cyt.: „W roku 2011 wydano 4 prokuratorów, w roku 2012 wydano 5 prokuratorów, w roku 2013 wydano 1

prokuratora, w roku 2014 wydano 3 prokuratorów, w roku 2015 wydano 2 prokuratorów, w roku 2016 wydano 0 prokuratorów.”

Natomiast danych za rok 2017 nie otrzymaliśmy.

Ilu prokuratorów mamy w Polsce w okresie od 2011 do chwili obecnej, z wyszczególnieniem poszczególnych lat?

Według danych otrzymanych z Prokuratury Krajowej w Warszawie: Na dn.31.12.2011 było 5831 prokuratorów w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury. Na dn.31.12.2012 było 5905 prokuratorów w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury. Na dn.31.12.2013 było 5936 prokuratorów w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury. Na dn.31.12.2014 było 5877 prokuratorów w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury. Na dn.31.12.2015 było 5840 prokuratorów w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury. Na dn.31.12.2016 było 5842 prokuratorów w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury. Na dn.31.12.2017 było 5804 prokuratorów w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury.

Czyli z przedstawionych danych statystycznych kilku grup zawodowych wynika, że najgorzej wypadają sędziowie?

Niestety tak.

Co to oznacza?

W moim przekonaniu oznacza to, że polskie sądownictwo jest w totalnej zapaści, ogarnięte jest totalną patologią.

Co chciałby pan doktor dodać, o co nie zapytałem?

Wyrażam pogląd, że polskie sądownictwo uzdrowić może tylko wprowadzenie w życie ustanowionej normy prawnej w art.4.Konstytucji RP, czyli kadencyjność sędziów i prokuratorów oraz zniesienie immunitetów dla sędziów i prokuratorów. Albowiem, immunitety dają poczucie zupełnej bezkarności. A w połączeniu z brakiem kadencyjności wywołuje to i utrzymuje stan nazywany przez społeczeństwo m.in. koterią.

**Dziękuję za rozmowę:
C.S.**

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk haptenolog z Goleniowa

cz.8

Publikujemy kolejny 8 odcinek z książki pt. **Haptenowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyna wielu zjawisk i chorób**, autorstwa p. Jerzego

Grzeszczuka eksperta inżyniera haptenologa z Goleniowa. Książka wydana była w roku 1998; a zainteresowanych zakupem książki informujemy, że nakład jest wyczerpany. Ale książka jest dostępna w **czytelniach** następujących bibliotek: 1) Biblioteka Narodowa w Warszawie, 2) Biblioteka Lekarska w Warszawie 3) Biblioteka Pedagogiczna w Warszawie, 4) Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 5) Biblioteka Wojewódzka w Szczecinie. A także w Bibliotekach Uniwersyteckich w: 5) Katowice, 6) Kraków, 7) Lublin, 8) Łódź, 9) Toruń, 10) Wrocław.

W dzisiejszym odcinku przedruk rozpoczynamy od strony 134, cyt.: „

MIŁOŚĆ BYWA PRZEKLEŃSTWEM

Ludzie rodzą się, rosną, łączą w pary, płodzą i wychowują dzieci...

Tak też było z Janem. Spodobała mu się Dorota. Po roku znajomości zaproponował jej małżeństwo. Urzędnik stanu cywilnego uroczysto zarejestrował ich związek, a w tym samym dniu katolicki kapłan połączył ich sakramentem małżeństwa.

Jan miał dobrze płatną pracę. Wkrótce mieli ładne mieszkanie. Żona zajęła się prowadzeniem domu. Urodziło się jedno zdrowe dziecko. Po pewnym czasie urodziło się drugie zdrowe dziecko. Podczas porodów Dorota mogła ulec słabej immunizacji antygenami płodu (antygenami, które płód odziedziczył po ojcu). W piątym

miesiącu trzeciej ciąży nastąpiło poronienie, co mogło spowodować silną immunizację i silne uczulenie na antygeny w zapachu swego męża.

Do poronienia ich małżeństwo miało dni różne --- chmurne i pogodne. Z chwilą poronienia skończyły się dni pogodne. Nastąpiły dni burzliwe. Dorota stała się przewlekłe chora. Szukała ratunku u lekarzy, którzy nie potrafili ustalić przyczyn jej choroby. A ona czuła się fatalnie. Traciła na wadze, często miała podwyższoną temperaturę sięgającą 37,2 °C, bolało ją gardło, stała się anemiczna, rozdrażniona i smutna. Ponieważ żadne lekarstwa nie pomagały, dlatego zaczęła szukać ratunku u znachorów i uzdrowicieli.

Jan także starał się jej pomóc. Zainteresował się niekonwencjonalnymi metodami leczenia. Chodził z różdżką po mieszkaniu, ale nie potrafił wykręcić szkodliwego promieniowania. Tak się złożyło, że trzy razy zmieniali mieszkanie, które zawsze było suche, bez grzybów pleśniowych, zdrowe, ale zmiana mieszkania nie doprowadziła do poprawy zdrowia Doroty.

Kiedyś Jan trwale zapamiętał pewne wydarzenie. Po upalnym, bezwietrznym dniu, wieczorem położył się na tapczanie przy żonie. Po kilkunastu minutach żona mu oznajmiła, że umiera. Oczywiście miała zamknięte. Mówiła spokojnie, żeby po jej śmierci dbał o dzieci. Wymieniła też z imienia samotną kobietę, którą oboje znali. Poinformowała, że ta kobieta potrafi właściwie zaopiekować się ich dziećmi. Prosiła żeby Jan się ożenił z tą kobietą.

Jan był zdumiony zachowaniem żony, bo wódki nie piła a takie głupoty wygadawała. Uchwycił ją za

puls, ale stwierdził, że serce biło. Żona spała, dlatego jej nie budził. Gdy Jan rano wychodził do pracy, żona jeszcze spała. Zawsze bardzo długo spała i stale była zmęczona. Nigdy nie robiła Janowi śniadania. A gdy się zbudziła, czuła się jak zwykle --- fatalnie. Pamięta, że umierała, ale nie przypomina sobie tego, co powiedziała podczas snu.

Kiedyś żonę z dziećmi Jan zawiózł autem do jej rodziny na wakacje. Tam Dorota odzyskała ochotę do życia. Gdy po dwóch miesiącach Jan po nią pojechał, była uśmiechnięta, zdrowa. Po przywiezieniu rodziny do domu Dorocie znikł uśmiech, nastąpił nawrót choroby.

Dorota lubiła jeździć z dziećmi na wakacje. Zawsze wtedy czuła się dobrze. Za każdym razem Jan miał trudności z namówieniem jej do powrotu do domu. Instynktownie czuła, że w domu znów będzie ciężko chora.

--- Po latach choroby Dorota zaczęła informować lekarzy, że jej mąż działa na nią chorobotwórczo, ale lekarze nie wierzyli i odsyłali ją do psychiatry.

--- Zaczęła się bać męża. Patrzyła na niego wylekzionym wzrokiem, odmawiała praw małżeńskich. Pojawiła się depresja. W tym stanie wyjechała na trzymiesięczne leczenie do Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie. Tam leczono bez leków, stosując terapię poprzez pracę w ogrodnictwie oraz seanse psychoterapii grupowej. Polegało to na tym, że pacjenci na terenie kliniki mieszkali w warunkach hotelowych, spotykali się, zawierali znajomości, a po oswojeniu się z nowym środowiskiem --- co następowało po kilku tygodniach pobytu --- pod nadzorem lekarza pacjent występował przed znajomy-

mi pacjentami i mówił, co go dręczy.

Dorota wyznała, że dla niej udręką jest jej mąż. Opisała go, ale konkretnych zarzutów pod jego adresem nie potrafiła wymienić. Zadawano jej pytania: „*A jaki jest twój mąż? Pije? Bije? Maltretuje?*”

--- Dorota kolejno zaprzeczała.

Po pytaniu: „*Czy kocha?*” --- Dorota się rozpłakała.

Jedna z koleżanek powiedziała wtedy, że ona by chciała mieć takiego męża, bo jej mąż pije, pali jak parowóz, awanturuje się i jej nie kocha, dlatego ona trafiła na leczenie.

Przed zakończeniem leczenia wezwano Jana na rozmowę z lekarzem. Dorota nie chciała wracać do męża. Lekarka zachęcała ją, żeby powiedziała, dlaczego nie chce wracać, ale Dorota nic nie powiedziała. W końcu rozmowy pani doktor zaproponowała rozwód. Wtedy Jan krzyknął: „*Ależ pani doktor! Dlaczego?*”

--- Lekarka nie potrafiła udzielić odpowiedzi na to pytanie.

Zdecydował obowiązek wychowania dzieci. Z braku innego mieszkania Dorota wróciła do domu. Pobyt w klinice i seanse psychoterapii nauczyły Dorotę śmiałości w wyrażaniu swoich myśli i uczuć. Dorota powiedziała mężowi, że gdy on jest daleko, to ona może na niego patrzeć. Wydaje się jej, że jest przystojny, dobry. Ale gdy on jest bardzo blisko niej, to dzieją się z nią straszne rzeczy. Gdy Jan się do niej przytulił, przerażona powiedziała: „*Przeżegnaj się! Ty masz diabła w sobie! Ja to czuję! On powoduje senność, mdłości, nudności, niepokój, zaburzenia nerwowe, ośpienie umysłowe, halucynacje, wzrost temperatury. On ściska mnie za gardło! Przy tobie czuję śmierć!*”

Dorota zaproponowała, żeby wezwać do domu kapłana, który święconą wodą i modlitwą wypędzi z Jana diabła.

Janowi zrobiło się nieprzyjemnie po wysłuchaniu tych zwierzeń, bo nigdy nie przypuszczał, że kochając żonę można ją doprowadzać do ciężkiej choroby. A przecież nie jeden raz obserwował, że odpędzala



**Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk
hapternolog z Goleniowa.**

Jerzy Grzeszczuk, rok urodzenia 1939. Matura w 1957, Technikum Budowy Maszyn w Elblągu. 1957-60 pomocnik tokarza w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu. 1960-61 zasadnicza służba wojskowa. 1961-1963 nauka w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, tytuł pilota w stopniu podporucznika. 1972-75 studia zaoczne w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, dyplom inżyniera - pilota. W roku 1983 zwolniony ze służby wojskowej w stopniu majora.

Od 1981 zainteresowania biologią molekularną. Autor dwóch wynalazków (linijka z podziałkami krotności jednostek miary układu SI oraz podwozie do wózka dziecięcego przystosowanego do jazdy po schodach).

Udział w 24 konferencjach naukowych w Polsce i za granicą. Autor czterech publikacji naukowych o toksycznym działaniu ludzi:

1/ Rumyantsev S.N.; Grzeszczuk J.:

"Nasilno mił nie budiesz"(w j. rosyjskim). Chimija i Żizń. Akademia Nauk ZSRR Moskwa. Styczeń 1990. 1, strony: 34-37.

2/ Rumyantsev S.N., Grzeszczuk J.: "[Pathogenic Effects of the Human Chemical Biofield](#)". Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1995; 45, 1: 94-98.

3/ Grzeszczuk J.: "[Lewis Antigens as a Possible Cause of Sudden Death of Previously Healthy Adults and Infants and of Diseases and Phenomena Linked to Tissue Ischemia](#)". Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1997; 49, 525-527.

4/ Grzeszczuk J.: "[A Possible Reason for the 'Fatal Vision' of the Famous American Surgeon Jef-](#)

go od siebie, traciła przy nim zdrowy rozsądek, histeryzowała, a nawet umierała.

--- Takie przypadki mogą kończyć się tragicznie. Za powodu niezadowolenia z życia rodzinnego dochodzi do nieporozumień, awantur, rozstroju nerwowego. Na rodziców, którzy działają na siebie toksycznie, patrzą dzieci i uczą się niewłaściwych wzorców zachowania.

Proponuję sytuację w rodzinie porównać do klocków poustawianych jeden obok drugiego jak na ryc. 29. Warto się nad tą ryciną zastanowić, bowiem gdy miłość dla

[frey MacDonald](#)" w: Tymieniecka A.T. (redaktor): „The origins of life”. World Institute for Advanced Phenomenological Research and Learning. Kluwer Academic Publishers. Dordrecht, Boston, London. Analecta Husserliana LXVI, 349-355. 2000.

Wymienione trzy prace [2, 3, 4] opublikowane były w języku angielskim, bo naukowcy na całym świecie porozumiewają się językiem

angielskim. Dostęp do publikacji jest przez internet.

Poza tym, Jerzy Grzeszczuk wydał kilka książek w języku polskim. Wszystkie są dostępne w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w bibliotekach uniwersyteckich.

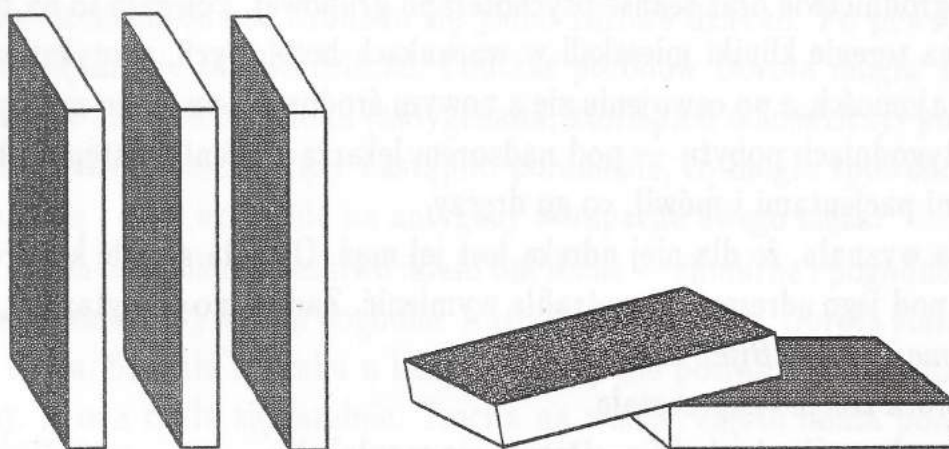
Od roku 2002 prowadzi własny **Instytut Haptenologii** – pierwszy w świecie.

(red.)

bietę z teorią o toksycznym działaniu ludzi. Miałem ze sobą planszę „portrety antygenowe” i z użyciem

które mogą znajdować się w jej zapachu.

Ponieważ przyjechałem w spra-



Ryc. 29: Jeśli jeden klocek się przewraca, to może on przewrócić klocek stojący blisko. W zależności od miejsca przewracającego się klocka i od kierunku przewracania, może się przewrócić jeden, dwa, a nawet wszystkie klocki.

jednego małżonka staje się przekleństwem, to następstwa tego zjawiska mogą doprowadzić do tragicznych zdarzeń wśród pozostałych członków rodziny.

Ryc. 29.

KLOCKI BLISKO SIEBIE

Pewna kobieta, której syn był leczony z rozpoznaniem schizofrenii, szukała dla niego pomocy, dlatego zaprosiła mnie do swego domu. Pojechałam tam. Było to 26 lutego 1989 roku. W mieszkaniu zastałem tylko tą kobietę. Jej syn był w szpitalu psychiatrycznym.

Na początek zapoznałem tą ko-

tej planszy w sposób obrazowy opowiedziałem jej o naturze tego zjawiska. Kobieta miała grupę krwi B Rh + (dodatni). Wy tłumaczyłem jej, że ona może mieć hapteny B w ślinie, pocie i zapachu. Jej zapach może być chorobotwórczy dla osób z przeciwciałami anti-B.

--- Zapytałem ją o grupę krwi męża.

--- Ona nie знаła jego grupy krwi, ale w mieszkaniu był telefon. Przedzwoniła do męża, który powiedział, że ma w dowodzie wpisaną grupę krwi 0 Rh dodatni.

Na podstawie danych o grupach krwi powiedziałem jej, że mąż ma przeciwciała anti-B i dlatego mąż może chorować od haptenu B,

wie choroby syna (o mężu nic nie wiedziałem), dlatego spytałem o grupę krwi jej syna. --- Matka spytała o to męża, który powiedział, że syn podobnie jak on, ma grupę krwi 0. W owym czasie syn miał 22 lata. Zachorował, gdy miał 16 lat. Próbował się truc i rodzice stale mają z nim poważne kłopoty.

Po krótkiej naradzie mąż powiedział, że może zabrać syna ze szpitala na przepustkę i sprowadzić go do mnie. W ten sposób po kilku godzinach spotkałem się z całą rodziną i lepiej ją poznałem.

Okazało się, że mąż jest **renci- stą**, bowiem wiele lat temu rozpoznano u niego schizofrenię. Obecnie jest niby zdrowy, samodzielnie

pracuje we własnym gospodarstwie rolnym, ale z żoną żyje w separacji. Mieszka w oddzielnym domu, odległym o 15 km.

Syn jest uczuciowo związany z obojgiem rodziców. Syn bierze leki psychotropowe. Z rozmowy z nim odniosłem wrażenie, że jest wrażliwy, inteligentny, normalny, ale ma jakiś problem, który go dręczy. Powiedział, że schizofrenia jest chorobą dziedziczną.

Nie zadawałem wielu pytań, ale na podstawie obserwacji tej rodziny i wielu innych przypadków, po głębokim rozważeniu sądzę, że w tej rodzinie mogła się pojawić sytuacja, którą można porównać do klocków ustawionych blisko siebie jak na ryc. 29.

Otóż syn obserwował następującą sytuację w rodzinie. Ojciec chorował z powodu oddychania haptami żony, ale przyczyna jego choroby nie była znana, dlatego ojca leczono z rozpoznaniem schizofrenii. Pomimo leczenia, każda fizyczna więź ojca z matką kończyła się atakiem choroby u ojca. Z tego powodu matka i ojciec byli niezadowoleni z małżeństwa. Syn obserwował, że ojciec intuicyjnie bał się swojej żony, dlatego unikał jej za wszelką cenę. Między jego rodzicami często występowały nieporozumienia i agresja, a w końcu doszło do separacji rodziców. Od codziennego patrzenia na takie zachowania rodziców można zwariować.

Gdy syn miał 16 lat, to zaczynał się interesować życiem seksualnym. W tym okresie chłopcy zaczynają rozglądać się za odpowiednią partnerką. Każdy chciałby być szczęśliwy. Każdy chciałby dać szczęście wybranej osobie. Ale jak tu szukać partnerki, jeśli wszystkie obserwacje własnych rodziców odstraszały od założenia rodziny. Kiedyś syn dowiedział się, że schizofrenia jest chorobą dziedziczną. Na tą wiadomość syn mógł wpaść w panikę; stał się nerwowy, żył w poczuciu mniejszej wartości. Dowiedział się, że schizofrenia jest przeszkodą do założenia rodziny. Taka wiadomość mogła doprowadzić go do niepokojów i zaburzeń psychicznych, dlatego próbował się truć.

Uważam, że gdyby lekarze znali zjawisko toksycznego działania ludzi, to by inaczej postępowali. W przypadku takiej rodziny należy zbadać, czy w pocie żony występują hapteny toksyczne dla jej męża. A jeśli występują, to należy poinformować męża i żonę o przyczynach choroby i zalecić życie w separacji. W ten sposób można przezwyciężać postępy choroby u męża i zapobiec agresji i nieporozumieniom w rodzinie.

Dorosły syn także powinien wiedzieć, że jego **ojciec jest tylko uczulony na substancje, które występują w pocie i zapachu matki**. Żeby uniknąć ciężkiej choroby, ojciec musi unikać długotrwałej bliskości ze swoją żoną. Ojciec może być zdrowy i szczęśliwy z inną, dobraną partnerką. Syn także powinien dobrać sobie kandydatkę na żonę. Gdyby syn o tym wiedział, to prawdopodobnie by akceptował separację swoich rodziców i by go nie nachodziły natrętne myśli, że skoro ojciec jest schizofrenikiem, to i on będzie.

--- Jeśli przewraca się jeden klocek, to upadając może przewrócić drugi klocek, który znajduje się blisko. Podobnie jest w rodzinie. Nieszczęścia chodzą parami, ale można takim nieszczęściom zapobiegać.

WAMPIR

W gazecie „Przegląd Tygodniowy” nr 17 (578) 1993 r. zaciekał mi artykuł Agaty Wawrzyniak pt. „*Bracia poszli do nieba*”.

W ciągu sześciu lat w różnych miejscowościach województwa katowickiego: Będzinie, Sosnowcu, Czeladzi i Siemianowicach jakiś wampir zabił 14 kobiet. Charakter zbrodni wskazywał na jednego sprawcę. Trwające wiele lat poszukiwania zmęczyły organa ścigania. Pewnego dnia doniesienie na swego męża do dzielnicowego złożyła Maria Marchwicka. Miała wtedy powiedzieć: „*nie szukajcie dalej wampira. Jest nim mój mąż.*” Po tym doniesieniu przez kilka następnych tygodni w więzieniach zamknięto prawie wszystkich, którzy nazywali się Marchwiccy, a w Ko-

mendzie Wojewódzkiej Milicji jakiś czas siedział nawet pies tej rodziny.

Podczas procesu Maria pogrążyła swego męża. Żaliła się przed sędziami na sadyzm męża i jego „zboczone” upodobania seksualne. Mówiła, że „używał” jej **nawet, gdy miała ataki padaczki**.

Według relacji obrońców, Maria była zdolna do wszystkiego, ponieważ za ujawnienie wampira chciała zdobyć milion złotych nagrody. Wyrokiem sądu skazano na śmierć dwóch braci: Zdzisława i Jana Marchwickich (wyrok wykonano), a kilka innych osób z tej rodziny skazano na kary wieloletniego więzienia.

Po dwudziestu latach od aresztowania rodziny Marchwickich okazało się, że przewód sądowy Marchwickich był spreparowany, a oskarżyciele nie mieli faktycznie żadnych dowodów winy. Wszystkie badania specjalistyczne --- między innymi daktyloskopia --- dały wynik negatywny. Jeden z prokuratorów odmówił podpisania aktu oskarżenia. Pod wieloma zeznaniami Zdzisława widnieje zdanie: „*Podpisałem, ale to nieprawda*”.

W tym miejscu chciałbym przedstawić inną przyczynę, która mogła skłonić Marię Marchwicką do złożenia fałszywych oskarżeń na swego męża. Otóż **Maria mogła być silnie uczulona na antygeny zawarte w ślinie, spermie, pocie i zapachu męża**. Mogła bardzo cierpieć podczas współżycia z mężem, bo jego **antygeny powodowały u niej ataki padaczki**. Z tego powodu Maria intuicyjnie odczuwała wstręt do męża, czemu dawała wyraz swoim zachowaniem. Ponieważ ani małżonkowie ani lekarze nie znali, że antygeny w pocie i zapachu mogą powodować ataki padaczki, dlatego każde usiłowanie zaspokojenia potrzeb seksualnych przez męża kończyło się silnym zdenerwowaniem i awanturniczym zachowaniem obojga małżonków. Eskalacja aktów nienawiści doprowadziła Marię do ostateczności. Żeby raz na zawsze pozbyć się swego męża, złożyła fałszywe doniesienie, że jest on wampirem od dawna poszukiwanym przez mili-

cję.

--- Przedstawiłem powyższą hipotezę nie bez podstaw, bowiem badałem zupełnie inną sprawę, ale trochę podobną. Otóż pewna kobieta, nazwijmy ją Wanda, początkowo była zdrowa podczas małżeństwa, ale miała trzy poronienia, podczas których **mogła ulec silniej immunizacji antygenami płodu** (antygenami, które płód odziedziczył po swoim ojcu). Po bardzo silnej immunizacji Wanda mogła silnie uczulić się na antygeny w wydzielinach i zapachu swego męża i dlatego **konała podczas każdej próby współżycia z mężem**. Z tego powodu leczyła się, ale lekarze nie mogli znaleźć przyczyn jej choroby, natomiast Wanda intuicyjnie wyczuwała źródło zagrożenia, dlatego odmawiała mężowi praw małżeńskich. Twierdziła, że mąż ma diabła w sobie, **jest wampirem, sadystą, zloczyńcą, zbrodniarzem gorszym od Hitlera i Stalina**. Nie raz mu o tym wykrzyczała. Dzieci to słuchały. Z powodu takich zachowań Wandy czasem dochodziło do strasznych nieporozumień i awantur w rodzinie.

Kiedyś Wanda przeczytała w gazecie artykuł zatytułowany „*Wampir z Yorkshire ujęty!*”, gdzie napisano o schwytaniu groźnego wampira, który zabił kilka kobiet. Wanda wycięła z gazety ten artykuł, nakleiła na nim fotografię swego męża i wysłała do rodziców męża.

Rodzice bardzo przejęli się tym tajemniczym listem, bo od dawna nie mogli zrozumieć, dlaczego Wanda tak bardzo nienawidzi ich syna.

--- Na podstawie podobieństwa zachowań dwóch kobiet: Marii Marchwickiej i Wandy (obie oskarżyły mężów, że są wampirami), upewniam się w przypuszczeniu, że silne uczulenie na antygeny w wydzielinach małżonków może doprowadzać nie tylko do różnych chorób, ale i do eskalacji nieporozumień, agresji oraz fałszywych oskarżeń.

W końcowej części artykułu „*Bracia poszli do nieba*” podano, że rzeczywistym wampirem zabójcą 14-tu kobiet mógł być Piotr Ol-

szowy, niezrównoważony psychicznie rzemieślnik, który od samego początku znajdował się w kręgu podejrzanych. Sam nawet przyznawał, że jest wampirem. Nie znaleziono jednak przeciwko niemu wystarczających dowodów i wypuszczono na wolność. W marcu 1970 r. nadszedł do milicji list, w którym anonimowy wampir przyznał się do trapiącej go choroby psychicznej i obiecał, że umrze, zanim zdołają go złapać. Po kilku dniach w Sosnowcu zdarzył się tajemniczy wypadek. Piotr Olszowy zabił nożem swoją żonę, dwoje dzieci młotkiem, podpalił swój dom i w nim spłonął.

Przypuszczam, że Piotr Olszowy mógł być silnie uczulony na antygeny, które miała jego żona w ślinie, pocie i zapachu. Piotr Olszowy podczas współżycia z żoną mógł doznawać bardzo nieprzyjemnych objawów chorobowych. Nieudane życie małżeńskie wytworzyło u Piotra wstręt nie tylko do żony, ale i do innych kobiet, które znienawidził do tego stopnia, że po kryjomu je zabijał. W końcu nie wytrzymał psychicznie i odebrał życie sobie i całej rodzinie.

Napisałem o tym, chociaż sprawy nie badałem, ale uważam, że w podobnych przypadkach lekarze powinni zwracać uwagę na możliwość toksycznego działania ludzi na siebie, co można stwierdzić w badaniach krwi i potu. Także osoby odpowiedzialne za wymiar sprawiedliwości powinny w przyszłości brać pod uwagę wpływ toksycznego działania ludzi na ich postępowanie.

BŁAGANIE O POMOC

W roku 1990 otrzymałem z ZSRR list, w którym Nina opisała swoje życie. Dziadek, babcia i mama Niny byli pedagogami. Nina przejęła rodzinną tradycję, ukończyła studia i była wykładowcą biologii. Zakończyła się w Andrieju, który miał zaledwie średnie wykształcenie. Z tego powodu mama Niny była bardzo niezadowolona, ale Nina się uparła i ślub wzięła. Przed ślubem Nina z Andriejem chodzili na wystawy, koncerty, umacniali więzi duchowe. Po ślubie Andriej za-

mieszkał u Niny i dopiero wtedy nawiązali kontakty seksualne.

Po kilku tygodniach wspólnego życia Nina dostrzegła na twarzy i przedramionach Andrieja maleńkie wodniste pęcherzyki. Myślała, że to alergia pokarmowa, dlatego zmieniła sposób żywienia.

Po kilku miesiącach Andriej wdał się w awanturę z teściową, spakował walizki i wyprowadził się do kolegi. Prosił Ninę, żeby urodziła dziecko, bo już była w ciąży. Zaczęli przygotowywać materiały do budowy domu.

Nina urodziła zdrową, wspaniałą córkę. Mąż był zachwycony córeczką. Codziennie ją odwiedzał, ale na noc szedł spać do kolegi.

Nina początkowo nie protestowała z powodu takiego zachowania męża, bowiem przez dwa miesiące od porodu nie należy podejmować kontaktów seksualnych. Po dwóch miesiącach od porodu Nina zaczęła delikatnie dawać Andriejowi do zrozumienia, że oczekuje od niego podjęcia kontaktów seksualnych, ale Andriej w dalszym ciągu cieszył się córeczką, natomiast do Niny odnosił się chłodno. Nina czuła to i strasznie przeżywała.

Po czterech miesiącach od porodu Nina nie wytrzymała i z płaczem wyznała mężowi, co ją gnębi. Dopiero wtedy Andriej wyznał jej prawdę. Od początku małżeństwa bardzo cierpiał, ale skrywał swoje cierpienie, widząc jak dobra dla niego była Nina. Tej wysypki na twarzy i przedramionach nie udało mu się ukryć, ale wysypka występowała także na innych miejscach, którymi stykał się z Niną. Po kontaktach seksualnych, nie natychmiast, ale po 6 do 7 godzinach pojawiała się wysypka i bardzo bolesny obrzęk organu płciowego.

Podczas wielomiesięcznej przerwy w kontaktach seksualnych Andriej wyzdrowiał i czuje się dobrze, ale odechciało mu się miłości.

Nina prosiła go, żeby poszedł do lekarza.

Andriej nie poszedł, ale Nina poszła do wielu dermatologów i płatnych seksuologów. Na próżno. Niektórzy natychmiast odmawiali pomocy, a inni radzili szukać innych lekarzy.

Nina raz jeszcze nie wytrzymała. Przed nowym rokiem rzuciła się do męża, objęła go. Widziała jak on to przeżywa. Prosił, aby nie nalegała, bo on jej się boi. Wtedy Nina postanowiła skończyć ze sobą. Nie ukrywała swoich zamiarów. Przygotowała butelkę z trucizną, którą zamierzała wypić po noworocznym toaście. Ale próba samobójstwa się nie powiodła, bowiem mąż widząc jej stan psychiczny, znalazł butelkę z trucizną, wylał ją i nalał do butelki wodę.

Noworoczny toast Nina popiła wodą z butelki po truciznie.

Mąż jak dawniej po pracy przychodzi do córeczki. Nina stara się przy nim nie płakać. Po kryjomu całuje jego przedmioty. Długo nie może oderwać się od okna, gdy widzi, jak Andriej odchodzi.

Któregoś dnia Andriej przyniósł Ninie publikację „*Nasilno mił nie budiesz*” = „*Do miłości nie można zmusić*” [Rumyantsev S.N., Grzeszczuk J. *Chimija i Żiżń* 1990/1 s. 34 Akademia Nauk ZSRR. Moskwa], a w niej opis chorób haptenowych. Nina przeczytała i wszystko zrozumiała, bo ona przecież jest biologiem. Tylko nie może pogodzić się z myślą, że przyjdzie jej się rozstać z Andriejem. To taki dobry człowiek.

Nina chce odzyskać szczęście swojej małej rodziny. Za pośrednictwem redakcji *Chimija i Żiżń* przysłała do mnie list z błaganiami o pomoc. Boi się, że powtórzy się noworoczne wydarzenie. Wtedy się nie udało, ale czy można to wykluczyć, kiedy nie chce się żyć.

--- Odpisałem Ninie, że to niemożliwe zmienić budowę chemiczną ludzi. Jeśli ona to rozumie, a jest nauczycielem biologii, to dla dobra swojej córeczki, dla dobra młodzieży powinna upowszechniać wiedzę o toksycznym działaniu ludzi.

DWUKROTNE SZCZĘŚCIE

Pewnego razu na jednej z ulic w Szczecinie pojawiły się stragany kupców i rzemieślników oferujących swoje towary. Także i ja rozłożyłem kramik i sprzedawałem swoje książki.

Pamiętam, że rano kupiła u

mnie książkę pewna kobieta w zaawansowanej ciąży. Wieczorem ta sama kobieta przyszła do mnie i powiedziała, że już tę książkę przeczytała i że jest w niej opisane to, co ona przeżyła.

Ona ma grupę krwi B Rh ujemny. Jej pierwszy mężczyzna okazał się alkoholikiem i zostawił ją z córką. Potem poznała pewnego godnego szacunku mężczyznę o grupie A1 Rh dodatni. Ten mężczyzna wziął z nią ślub cywilny i w tym samym dniu --- kościelny. Dopiero po uroczystych ślubach podjęli próbę współżycia, które za każdym razem miało straszny przebieg.

Ona doznawała przy mężu duszności. Ze strachu przed śmiercią wpadała w panikę, krzyczała jak opętana. Oboje początkowo nie wiedzieli, co się dzieje. Po którymś z rzędu nieudanym współżyciu kobietę odwieziono do szpitala psychiatrycznego, gdzie rozpoznano u niej chorobę psychiczną i leczono lekami psychotropowymi.

Wypisano ją ze szpitala w stanie dobrym. Zalecono brać leki psychotropowe przez kilka lat. Ona leki brała, ale kolejne próby współżycia z mężem miały taki sam jak poprzednio przebieg.

Po kilku latach poznała innego mężczyznę. Nawiązała z nim współżycie, które okazało się normalne, bez zakłóceń, przyjemne. Miłość jest piękną rzeczą, a nie przekleństwem. Znalazła **SZCZĘŚCIE** w miłości. Żadnych przykrych objawów przy nim nie doznaje, dlatego przestała brać leki psychotropowe. Właśnie jest z nim w ciąży. Z tego powodu wystąpiła o rozwód w sądzie i o unieważnienie małżeństwa przez Kościół. Jako przyczynę podała niedobór seksualny.

Rozwód cywilny otrzymała szybko, natomiast na unieważnienie małżeństwa przez Kościół czeka się długo.

Mnie bardzo zainteresował ten przypadek, bowiem można na nim sprawdzić, czy to hapteny męża były przyczyną choroby psychicznej żony. Istniała gotowa dokumentacja z rozpoznania choroby psychicznej i leczenia tej kobiety.

Recenzent tej książki prof. zw.

dr hab. n. med. Tadeusz Dobrosławski (pseudonim) prosił mnie, żebym w takich przypadkach dostarczał jemu do badań próbki śliny pobrane od nieumyślnych sprawców choroby, co może mieć znaczenie dla Nauki. Dlatego poprosiłem tę kobietę, żeby pobrała od byłego męża próbkę śliny do badań.

Na drugi dzień przyszła do mnie zapłakana i powiedziała, że były mąż wypędził ją, gdy poszła do niego z moją książką. Nie dał jej śliny.

--- Po miesiącu poszedłem sam do byłego męża tej pani. Przed progiem mieszkania przedstawiłem się; pokazałem swoją książkę, którą zamierzałem jemu dać w zamian za próbkę śliny.

Mężczyzna ten zdenerwował się strasznie. Zaczął głośno krzyczeć; po prostu ryczał, żebym natychmiast się wynosił, i że żadnej śliny do badań mi nie da. Sąsiedzi wyszli na korytarz, żeby zobaczyć, co się dzieje. Tym razem ja miałem **SZCZĘŚCIE**, że mnie nie zwałił ze schodów.

Szkoda tylko, że mnie nie opluł.

MAŁY EPILEPTYK

Pewien słuchacz mojego wykładu zapytał, czy epilepsja może być powodowana toksycznym działaniem ludzi.

Odpowiedziałem, że nigdy nie badałem epileptyka, ale mogę spróbować zbadać konkretny przypadek. Wtedy ten człowiek zaprosił mnie do swojego domu. Okazało się, że małżeństwo ma dwóch synów. Starszy pięcioletni syn od około roku stał się smutny, chwilami był oziębiały umysłowo. Kilka razy zdarzyło się, że ojciec brał go na kolana, a wtedy po kilkunastu minutach syn zastygał w jakiejś dziwnej pozie. Nie reagował na to, co się do niego mówiło. Z tego powodu rodzice byli przerażeni. Jeździli z synem do najznakomitszych lekarzy.

Leczono go stosując zagraniczne leki. Leczenie nie dawało rezultatów, a objawy chorobowe pojawiały się coraz częściej.

Rodzice dziecka mieli wyższe wykształcenie. Oboje szukali przy-

czyn choroby swego dziecka. Matka zapoznała się dużą ilością książek medycznych.

Ustaliłem, że oboje rodzice mają jednakowe grupy krwi A₁ Rh dodatni. Są całkowicie zdrowi.

Młodszy syn odziedziczył po rodzicach grupę krwi A₁ Rh dodatni. Także i on jest w pełni zdrowy.

Starszy syn, ten który choruje, nie miał zbadanej grupy krwi.

Powiedziałem rodzicom, że ich starszy syn może mieć grupę krwi 0. Z zerową grupą krwi są związane naturalne przeciwciała anty-A. Zgodnie z zasadami rozwoju, począwszy od trzeciego miesiąca życia w jego organizmie stopniowo

oddzielnym pokoju, bowiem dotąd spał z bratem w tym samym łóżku. Rodzice najchętniej trzymali go w domu i nie pozwalali bawić się samemu na dworze, bowiem obawiali się, że w jakimś zakamarku może stracić przytomność i wtedy będzie go trudno znaleźć.

Minęły cztery lata. Pojechałem celowo do tej rodziny. Zapoznałem się ze stanem zdrowia ich syna. Rodzice zastosowali się do moich rad i od tej chwili nigdy nie powtórzyły się u syna objawy chorobowe. Z tego powodu rodzice zupełnie zrezygnowali z leczenia syna. Cała rodzina jest zdrowa i szczęśliwa.”

"Haptenowe (antygenowe) działania organizmów-przyczyna wielu zjawisk i chorób".

W książce autor przedstawił, w jaki sposób odkrył przyczyny chorób przewlekłych i chorób zwanych nieuleczalnymi oraz relacje osób, które odzyskały zdrowie stosując się do wskazówek i rad autora. Na stronie internetowej, można znaleźć też część teoretyczną, zaczerpniętą z książki autora, pozwalającą lepiej zrozumieć to tak ważne i niezwykle odkrycie w historii ludzkości.

Doświadczenia autora wykazują, jak prostym sposobem można uniknąć wielu chorób powodujących problemy zdrowotne. W tym

miejsu sprawdza się stara maksyma: Łatwiej zapobiegać niż leczyć.

R.

Tłumaczenie:

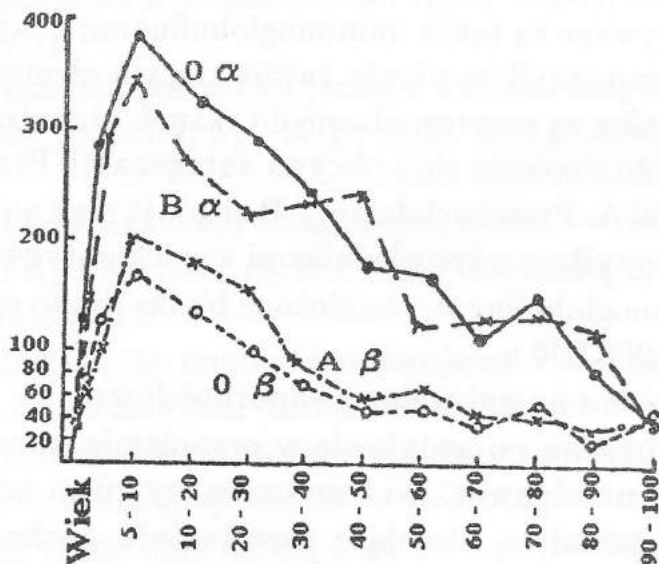
De nombreux lecteurs ont manifesté leur intérêt pour le sujet des haptènes, c'est pourquoi

un site internet à leur intention a été créé, et il est dédié au livre de Jerzy Grzeszczuk, intitulé „Les haptènes dans l'étiologie des maladies physiques, mentales et leur rôle dans des troubles du comportement”.

L'auteur y décrit son chemin vers la découverte des causes de maladies chroniques et des maladies dites incurables. Il présente aussi les récits de personnes qui ont retrouvé la santé grâce aux conseils de l'auteur. La partie théorique du livre permet de bien comprendre l'importance de cette découverte pour l'humanité.

L'expérience vécue par l'auteur démontre qu'il est possible d'éviter de graves problèmes de santé en utilisant des moyens très simples. Il ne reste plus qu'à suivre cette maxime: „Mieux vaut prévenir que guérir”.

**E. Pietruch
France**



Ryc. 4: Miano przeciwciał naturalnych we krwi człowieka wg Thomsena i Kettla, 1929 r. [24].

narastała ilość przeciwciał anty-A Cdn. (Ryc. 4).

W wieku lat czterech było tych przeciwciał na tyle dużo, że w mieszkaniu źle wietrzonem, w którym przebywali jego rodzice i brat, którzy prawdopodobnie są wydzielnymi haptenów A, występowały objawy chorobowe powodowane oddychaniem tymi haptenami.

Żeby zapobiec chorobie należy dobrze wietrzyć całe mieszkanie, a w dni bezwietrzne włączyć wentylator przy otwartym oknie. Należy zapewnić dziecku warunki do częstego przebywania na świeżym powietrzu. Spanie urządzić jemu w

PS

Czytelników bardziej zainteresowanych wpływem haptenów na życie ludzkie informujemy, że temat haptenów wywołał duże zainteresowanie i dlatego została specjalnie utworzona strona internetowa www.haptenes.fr poświęcona książce p. Jerzego Grzeszczuka:

**Zgodę na przedruk
wyraził autor książki:
Jerzy Grzeszczuk
ekspert inżynier
haptenolog z Goleniowa
Przygotował:
R. Milewski**

IX Zjazd Kujawiaków

Na pomniku „Kujawskim Obrońcom Ojczyzny” są wmurowane tablice upamiętniające poszczególnych bohaterów i całe rodziny.



Stałe elementy minionych czasów z lokalnych połączeń kolejowych stają się reliktem przeszłości i w charakterze pamiątek znajdują swoje miejsce w muzeum.



Właściciel muzeum p.Borkowski osobiście objaśnia historię wagonu tramwajowego nazywanego BERLINKA.



Właściciel muzeum p.Borkowski osobiście prezentuje zgromadzone eksponaty.



Rzeźbiarz ludowy Jan Wójkiewicz przekazuje swoje umiejętności młodszemu pokoleniu.



Zbiorowe zdjęcie zainteresowanych uczestników imprezy z właścicielem muzeum na specjalnym podeście, przy kręgu kamiennym funkcjonującym w charakterze ogniska rodzinnego.

Dzieci niezainteresowane sprawami dorosłych też mogą przyjemnie spędzić czas.



KUJAWIAKÓW. Następnie wszyscy zainteresowani przeszli do działu MILITARIA i nastąpiło uroczyste otwarcie nowego działu MILITARIA, z przecięciem wstęgi. Poprzedzone indywidualnymi przemówieniami.

Pogoda była bardzo sprzyjająca, jak na zamówienie, to i wszyscy uczestowali w bardzo dobrych nastrojach.

Właściciel muzeum osobiście oprowadzał zainteresowanych po muzeum szeroko wyjaśniając historie poszczególnych eksponatów. Eksponatów naprawdę jest dużo, a do największych należą: lokomotywa normalnotorowa, lokomotywy wąskotorowe, tramwaj, autobus, itd. Jest nawet pobudowana: Stacja Kolejowa Redecz Krukowy. Oczywiście jako eksponat muzealny.

W trakcie całej imprezy było m.in. indywidualne zwiedzanie

Muzeum Techniki Rolniczej i Gospodarstwa Wiejskiego oraz Kujawskiego Muzeum Oręża Nauki i Techniki. Zobaczyć można było prezentację książek i podziwiać recytację wierszy o Kujawach, wziąć udział w odsłonięciu tablic pamiątkowych na pomniku „Kujawskim Obrońcom Ojczyzny”. No i, było też dla wszystkich zainteresowanych wspólne grupowe zdjęcie na specjalnie przygotowanym kilkupiętrowym drewnianym podeście.

A kto nie był zainteresowany wspólnym zdjęciem, to mógł w tym czasie podziwiać występy zespołu folklorystycznego, pokaz drużyny rycerskiej, itp.

No i, trzeba jeszcze dodać, że całość uświetnił kiermasz książek o Naszej Małej Ojczyźnie, Wydawnictwa Krukowiak oraz Plener Malarcki i Rzeźbiarski.

Na plenerze rzeźbiarskim spotkaliśmy m.in. rzeźbiera ludowego Jana Wójkiewicza ze Szczutkowa w trakcie przekazywania meandrów rzeźbiarstwa młodemu pokoleniu.

Pan Jan Wójkiewicz powiedział nam, że w wyniku bardzo poważnej choroby przeżył śmierć kliniczną i doznania ze śmierci klinicznej spowodowały zmianę dotychczasowego poglądu na życie doczesne i wyzwoliły m.in. talent rzeźbiarski.

A od g.20⁰⁰ rozpoczęła się biesiada przy ognisku, trwająca do białego rana. Ale do białego rana wytrzymała przede wszystkim młodzież.

**Na IX. Zjazd Kujawiaków
zaproszenie przyjął:
dr Ryszard Milewski
redaktor naczelny
Wieści Światowe**

Zaproszenie na letnie spotkania weekendowe w Galerii Live Plus

Pod patronatem

Redakcji Wieści Światowe, www.wiesciswiatowe.pl

PRACE MANUALNE – MOJE HOBBY

Agroturystyka RÓŻANA FARMA GAIL, 64-514 Przecław,
ul. Łąkowa 3, Barbara i Jochen Gail Tel. 691594413

Jeżeli masz zdolności manualne rąk czy nóg, pokaż nam, jak tworzysz swoje dzieła, weź udział w kreatywnej zabawie.

Kategorie: rysunek, kaligrafia, malarstwo, rzeźba, garncarstwo, gra na instrumentach, szycie ręczne, haftowanie, wycinanki, wyplatanie różnych form z wikliny lub sznurka, szydełkowanie, robienie na drutach, florystyka itp.

Terminy letnich spotkań weekendowych od maja września 2017:

Sierpień 19-20

Wrzesień 9-10

Udział bezpłatny, wyżywienie własne (dostęp do kuchni), catering.

Materiał twórczy własny.

Noclegi płatne, konieczność rezerwacji (ilość miejsc noclegowych ograniczona), spanie pod namiotem w swoim śpiworze bezpłatne.

Prosimy o zgłaszanie uczestnictwa **e-mail**: info.b.gail@gmail.com
lub **listownie** (z kopertą zwrotną ze znaczkiem).

Szamotulskie Stowarzyszenie Agroturystyczne

www.wakacjeznatura.com

Gospodarstwo: Barbara i Jochen Gail

Barwnym korowodem przez Warmię z SZOK!



Barwnym korowodem przez Warmię z SZOK!

ska i Puszczy Zielonej na Kurpiach, a także miejskim folklorem podwórkowym w wykonaniu budzących największy podziw i wzruszenie, najmłodszych członków zespołu.

Międzynarodowe

Dzieci i młodzież z Zespołu Folklorystycznego „Szamotuły” donii, Meksyku, Puerto Rico, zaprezentowały się podczas Serbia i Turcji a także gospodarze ZPiT Warmia. Główna scena trwających od 18 do 23 lipca festiwalowa znajdowała się w XXII Międzynarodowych Olsztyńskich Dni Folkloru „Warmia” ssercu olsztyńskiej „Starówki”. Konkerty towarzyszące w których uczestniczył zespół odbywały się w Ostródzie i Barczewie a o dodatkowe wrażenia zadbali uczestnicy XXVII Ogólnopolskiego Konkursu Tańców Polskich „WARMIA 2017”.

W tegorocznym festiwalu „Szamotuły” czarowały szamotulskim folklorem, wielko- wzięły także udział „Grajewianie” z Grajewa, nopol- „Dąbrowica” z Jastkowa, zespół skimi tańcami i przyśpiewkami „Malbork” i „Warszawianka” mi z lubuskiego, Górnego Ślą- oraz zagraniczne zespoły z Białorusi, Bułgarii, Hawajów, Izraela, Korei Południowej, Mace-

Olsztyńskie Dni Folkloru to tydzień niezapomnianych artystycznych wrażeń i emocji.

To magiczne święto tańca, muzyki i śpiewu, kultywujące i upowszechniające dorobek niematerialnego dziedzictwa kulturowego wielu narodowości w którym z ogromną przyjemnością uczestniczyliśmy.

Wyjazd na festiwal zorganizował Szamotulski Ośrodek Kultury.

Fot. s.20.

SZOK

SPRZEDAŻ

Drewno opałowe **SOSNA** pocięte na wymiar,
oraz bloczki betonowe M-6,

DOWÓZ DO KLIENTA

GRATIS !!!

Kontakt kom: **505214783**



X Biesiada dla Przyjaciół

wym, gm. Brześć Kujawski, powiat włocławski, woj. Kujawsko-Pomorskie.

Biesiadę uroczystie otworzył organizator w obecności przedstawicieli województwa Kujawsko-Pomorskiego i wojewódzkiego sejmiku, p. profesora kpt.rez.mgr Leszka Cieślaka, oraz innych znakomitości politycznych i zaproszonych gości. Janusz Borkowski w przemówieniu szczególnie podkreślił i zaznaczył, że p.profesor kpt.rez.mgr Leszek Cieślak w darze dla społeczeństwa przekazał do muzeum Redeczu Krukowym własny samolot MIG i dwie armaty

przeciwlotnicze; wzbogacając muzeum i rozszerzając o dział militaria. I właśnie obok ustawionego samolotu i armat jest pomnik „Kujawskim Obrońcom Ojczyzny” poświęcony patriotom kujawskim walczącym w różnych wojnach i bitwach o wolność ziemi ojczystej. Pan Borkowski zaznaczył, że podstawowym programem imprezy jest przecięcie dwóch wstęg. Przecięcie pierwszej wstęgi otwiera do użytku publicznego tablicę upamiętniającą generała Tadeusza Kościuszkę, który w lutym roku pańskiego 1790 złożył na rynku w Brześciu Kujawskim przysięgę wojskową. A prze-

cięcie drugiej wstęgi otwiera kolejny dział w muzeum nazwany: Małe Muzeum Młotka i Gwoźdźcia.

Janusz Borkowski zaznaczył, że wbrew pozorom Małe Muzeum Młotka i Gwoźdźcia jest bardzo ważne, bo ukazuje w jaki sposób przebiegało życie codzienne przede wszystkim mieszkańców KUJAW a kolejna tablica na pomniku „Kujawskim Obrońcom Ojczyzny” przypomina, że na przestrzeni dziejów w toczonych walkach i wojnach o utrzymanie spokoju życia codziennego mieszkańców KUJAW, bezpośredni udział brał również generał Tadeusz Kościuszko,



Właściciel Janusz Borkowski otwiera X Biesiadę dla Przyjaciół witając zaproszonych gości przedstawia program imprezy.

Przy bardzo długim rodzinnym stole ustawionym w trzech rzędach, pod specjalnie pobudowanym zadaszeniem, było nas około pięćset osób.



Przecinanie wstęgi na pomniku „Kujawskim Obrońcom Ojczyzny” odsłaniającej kolejną tablicę rozpoczyna Janusz Borkowski.



Wręczenie pucharów, statuetek i certyfikatów ZŁOTEGO KRUKA.



Do wspólnego zdjęcia na specjalnie pobudowanym piętrowym drewnianym podeście mógł stanąć każdy zainteresowany.



Na scenie Mark Malita i Iwona Poniedziałka.



Janusz Borkowski pamięta o rodzinie nawet w chwilach wytężonej pracy publicznej.

przebywając na KUJAWACH wyraził swoje zaangażowanie w walkach o wolność KUJAW w złożonej przysiędze wojskowej właśnie w Brześciu Kujawskim.

Program uroczystości był naprawdę imponujący i w dalszej części imprezy nazywanej też **Zjazdem Kujawiaków na Biesiadę dla Przyjaciół**, były: okolicznościowe przemówienia zaproszonych gości, złożenie kwiatów pod pomnikiem „Kujawskim Obrońcom Ojczyzny”, wspólne grupowe zdjęcia na specjalnie pobudowanym piętrowym drewnianym podeście, wręczenie pucharów, statuetek i certyfikatów ZŁOTEGO KRUKA, rozstrzygnięcie dwóch konkursów literackich o Kujawskiego Złotego Kruka, ogłoszenie

wyników na „Najlepszego Kujawskiego Poetę za 2016r.” oraz na „Najlepszego Kujawskiego Malarza i Rzeźbiarza za 2016r.”, występ zespołu folklorystycznego, pokaz drużyny rycerskiej. Można było też podziwiać rzeźbiarza ludowego Jana Wójkiewicza ze Szczutkowa gm. Chocień.

I oczywiście w czasie całej imprezy rozdawane były gorące posiłki, typu: tradycyjny żurek kujawski, grochówka po kujawsku, oraz różne mięsa i kielbasy na gorąco, najróżniejsze ciasta i ciasteczka, napoje ciepłe i zimne łącznie z piwem. Całość uświetniała prezentacja humorów opowiadanych gwarą kujawską, w wykonaniu Marka Mality i Iwony Poniedziałskiej.

No i, trzeba jeszcze dodać, że był też kiermasz książek o Naszej małej Ojczyźnie Wydawnictwa Krukowiak oraz Plener Malarski i Rzeźbiarski. A od g.20⁰⁰ rozpoczęła się biesiada przy ognisku, trwająca do białego rana.

Z przyjemnością dodajemy też, że właściciel i organizator imprezy Janusz Borkowski zaprosił nas jako redakcję Wieści Światowych osobiście przekazując zaproszenie na ozdobnym blankiecie.

**W Zjeździe Kujawiaków udział brał:
dr Ryszard Milewski
redaktor naczelny
Wieści Światowe**

Ciąg dalszy ze s.1

Działka jest naszym całym życiem

Na temat radości płynącej z posiadania działki ROD z Teresą i Ireneuszem Paupą z Szamotuł rozmawia dr Ryszard Milewski

Co skłoniło pana, że wszedł pan w posiadanie działki ROD?

I.P. Wspomnienia z młodości wywoływały chęć posiadania ziemi i bliskość z łonem natury.

Pan chłopak z miasta zapragnął kontaktu z naturą?

I.P. Nie. Nie. Nie tak z miasta. Owszem urodziłem się w mieście, a dokładniej mówiąc to w Szamotułach. Ale wychowywałem się na gospodarstwie we wsi Ławica u moich dziadków.

No chyba nie ta Ławica w Poznaniu?

I.P. A właśnie, że tak.

Niemożliwe...

I.P. Ale prawdziwe.

Przecież tam jest duże lotnisko.

I.P. Teraz tak. Ale w czasach kiedy byłem dzieckiem to w tam była wieś nazywająca się ŁAWICA, z gospodarstwem rolnym moich dziadków.

Jak to się stało, że trafił pan z miasta na wieś?

I.P. Jak miałem dwa i pół roku to zmarła moja mama i wychowywali mnie dziadkowie mający gospodarstwo we wsi Ławica. Do lotniska miałem przez drogę. Pamiętam jak, jako dzieci bawiliśmy się w zniszczonych działaniach wojennymi samolotach, które leżały jeszcze na terenie lotniska. I jako dziecko pasłem też krowy na terenach lotniska.

I.P. To krowy i samoloty nie przeszkadzały sobie wzajemnie?

Panie redaktorze, przecież mówimy o drugiej połowie lat czterdziestych ubiegłego wieku, byłem wtedy już bardzo samodzielnym chłopcem, bo urodziłem się w 1940 roku. I w czasie o którym mówimy nie było jeszcze tyle samolotów, i nie było takich samolotów jak teraz.

A do szkoły chodził pan w Poznaniu?

I.P. Nie. Do szkoły chodziłem w Szamotułach, która wtedy nazywała się trójką, a w trakcie mojej nauki zmieniła nazwę i obecnie jest jedynką.

A wcześniej, bo już w wieku sześciu lat chodziłem do przedszkola, które wtedy nazywało się OCHRONKĄ. Było to w latach 1945-1947, też w Szamotułach przy ulicy Staszica.

Zapewniam pana redaktora, że każdą wolną chwilę spędzałem na wsi u dziadków; i jak tylko nadarzyła się okazja posiadania działki pracowniczej, bo wtedy tak nazywały się obecne działki ROD, to zaraz działkę nabyliśmy.

A co na to pana żona?

I.P. Żona też była zadowolona. I żona jako pierwsza dowiedziała się o możliwości odkupienia działki, czyli tak zwanych nasadzeń na działce. Chciałbym tutaj wyjaśnić, że działki pracownicze tak jak obecne ROD nie są własnością działkowców. A są tylko w użytkowaniu działkowców a jeżeli kupujemy od innej osoby, to kupujemy tylko tak zwane nasadzenia, a nie prawo własności gruntu.

Kiedy to było?

T.P. Był początek pięknego lata, czerwiec roku 1970. Moja mama przysłała z informacją, że możemy odkupić prawo do działki przy ulicy Sportowej w Szamotułach. Powiedziałam mężowi i mąż bardzo się ucieszył. Obejrzelśmy działkę i kupiliśmy prawo do działki. I w ten sposób staliśmy się działkowcami.

To należycie państwo do najstarszych działkowców w Szamotułach?





Zdjęcie pochodzi z rodzinnego albumu p.Irka z połowy lat czterdziestych ubiegłego wieku. Pierwszy jest p.Irek, w głębi stoją dziadkowie którzy wychowywali p.Irka na gospodarstwie we wsi Ławica. A jeszcze głębiej stoją bracia i siostra ojca p.Irka.

T.P. Myślę, że do czołówki najstarszych działkowców.

To pani też lubi wieś i kontakt z naturą?

T.P. Panie redaktorze, ja też pochodzę ze wsi. A w Szamotułach urodziłam się i wychowałam. Ale bardzo często jeździłam rowerem na wieś na gospodarstwo do dziadków i tam bardzo mi się zawsze podobało.

To gospodarstwo dziadków było blisko Szamotuł?

T.P. Nie tak blisko, bo we wsi Rzecin za Wronkami, to jest około czterdzieści kilometrów od Szamotuł.

I tak daleko jeździła pani rowerem?

T.P. Przecież wtedy byłam młodą dziewczyną, a samochodów nie było tak jak dzisiaj. Cieszyłam się, że miałam rower.

A pani rodzice mieszkali w Szamotułach?

T.P. Tak. Ojciec przeniósł się

do Szamotuł, podjął pracę zawodową i 01.09.1939 roku poślubił moją mamę.

Dziadkowie byli rodzicami ojca i wpięć jeździłam do dziadków razem z ojcem, a później w miarę dorastania jeździłam sama.

To też mój związek ze wsią był od najmłodszych lat bardzo bliski, i mam bardzo przyjemne wspomnienia z tego okresu. Później w mieście bardzo mi brakowało bezpośredniego kontaktu ze wsią, z ziemią, przyrodą, łonem natury. To też jak tylko moja mama przyszła z pytaniem, czy chcemy kupić prawo do działki pracowniczej to bardzo chętnie kupiliśmy.

Jak państwo wspominacie prowadzenie działki w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, co uprawialiście?

I.P. Uprawialiśmy wszystkie warzywa, były też drzewa owocowe, kwiaty, porzeczki czerwone i agrest. Piaskownica dla dzieci, a w

latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku hodowaliśmy też kury, bo jajka od własnych kur zielononózek są w smaku zupełnie inne niż te ze sklepu.

A w której części Szamotuł wtedy mieszkaliście?

T.P. W tym czasie mieszkaliśmy w Szamotułach przy ulicy Obornickiej. A działka była przy ulicy Sportowej, czyli to nie było daleko i na działkę też jeździliśmy rowerami.

A wyposażenie działki?

I.P. Mieliśmy domek nazywany altaną, był to drewniany domek; były też meble i sprzęt do przygotowywania posiłków, narzędzia ogrodowe, itp.

Czyli obecną działkę macie od roku 1970?

I.P. Nie.

Jak nie?

I.P. No nie, bo z tamtą działką musieliśmy opuścić, ponieważ część ogrodu została zlikwidowana.

Kiedy to było?

I.P. W 1985 roku było spotkanie i omawiane były sprawy odpłatności za nasadzenia na działkach. A od kolejnego roku 1986 na wiosnę dostaliśmy już przydział nowego miejsca; i przenosiliśmy się już na nowe miejsce.

A dlaczego część ogrodu została zlikwidowana?

I.P. Część terenu Pracowniczego Ogrodu Działkowego, tak to się wtedy nazywało, została przeznaczona pod zabudowę. Mówimy tylko o części przylegającej bezpośrednio do terenu ośrodka sportu, bo gmina postanowiła wybudować w tym miejscu basen kąpielowy. A my, czyli wszyscy działkowcy mający na tej części działki, zostaliśmy wywłaszczeni i zapewnili nam nowe miejsce jako teren na działki.

I znowu zaczynaliście od początku?

I.P. Niestety tak.

A gdzie dostaliście to nowe miejsce?

I.P. To jest właśnie teren obecnego Rodzinnego Ogrodu Działkowego nazwanego Nad Strumykiem. A nasza działka ma numer dziewięć.

Zapraszam pana redaktora na działkę.

Z przyjemnością zaproszenie przyjmuję. W jaki sposób wspomina pan początki na nowym miejscu?

I.P. Nie najlepiej, bo trafiła mi się działka z głębokim dołem. I musiałem ten dół zasypać ziemią. A dół był bardzo głęboki, bo musiałem przywieźć około dwadzieścia wywrotek ziemi.

To cała działka była jednym dołem?

I.P. Dokładnie tak.

A z jakiej okazji był tam, taki duży dół?

I.P. To był teren odkupiony od właściciela, który wcześniej hodował w tym miejscu lisy.

To zaczął pan od wyrównania terenu?

I.P. Tak. Jak teren wyrównałem to moją kolejną czynnością było pobudowanie płotu z metalowych płaskowników. Takie płaskowniki w rodzaju sztachet, i to ustawiłem na betonowej podmurówce.

Mówi pan w pierwszej osobie, czyżby pan sam wszystko robił na działce?

I.P. Oczywiście, że sam wszystko robiłem. Bardzo lubię prace na swojej działce i razem z żoną na działce spędzaliśmy wszystkie wolne chwile. Działka dla nas była i jest naszym azylem wolności, naszym wypoczynkiem, naszym wszystkim co mamy, to jest całe nasze życie.

A domek nazywany altaną?

I.P. Domek też sam pobudowałem i sam otynkowałem. Przyznam się panu redaktorowi, że tynkowanie szło mi gorzej od murowania, bo co rzuciłem zaprawę to odpadła od sufitu. Tak długo się męczyłem aż wpadłem na pomysł moim zdaniem genialny, bo skoro zaprawa nie chciała się trzymać w sposób znany murarzom, to postanowiłem w inny sposób zrobić to samo, czyli zaprawę położyłem na packę i przycisnąłem do sufitu jednocześnie rozsmazując. I dopiero tym sposobem wytynkowałem cały domek. A wszystko związane z elektryką też zakładałem sam, bo z zawodu jestem elektrykiem, a nie murarzem.

Podziwiam pana.

I.P. Dziękuję za uznanie.

Czyli pobudował pan taki mały domek?

I.P. W moim odczuciu nie jest taki mały, bo zgodnie z wymogami ustawowymi ma wymiary 5x5m i cały jest podpiwniczony.

Czyli życie codzienne zostało przeniesione na działkę?

Tak. Ale tylko na tyle, na ile pozwala ustawa, bo mieszkać na działkach nie wolno. Za to spędzaliśmy na działce każdą wolną chwilę.

A woda gruntowa?

I.P. To był kolejny problem który musiałem pokonać.

To w dole była woda gruntowa?

I.P. Oczywiście, że była woda.

Czyli pana działka była oczkiem wodnym?

I.P. Tak, można powiedzieć.

To chyba taniej było kupić łódkę?

I.P. Może i taniej, ale to chyba nie byłoby to samo.

W jaki sposób pokonał pan wysoki poziom wody gruntowej?

I.P. Wpierw nawiozłem ziemi i wyrównałem teren. A później wykopałem dół pod piwnicę, i wyłożyłem kilkoma warstwami folii. A później używałem też szkło wodne do uszczelniania piwnicy.

I na nowym miejscu też państwo hodowaliście kury?

I.P. Był taki zamiar i pobudowałem nawet pomieszczenie dla kur, ale później nastąpiła zmiana planów i kur już nie hodowaliśmy.

A piaskownica dla dzieci?

I.P. Piaskownicy już nie było, bo dzieci zdążyły wyrosnąć z zabaw w piaskownicy.

Ale był grill rodzinny i wprowadziliśmy wszystkie nasadzenia, mieliśmy też warzywa. Powiem panu redaktorowi, że warzywa były piękne.

Mówi pan w czasie przeszłym, mieliśmy warzywa?

I.P. Panie redaktorze, tak się składa, że wszystko w życiu ma swój czas. Ma swój początek i ma swój koniec.

A braliście państwo udział w konkursach na najładniejszą działkę?

I.P. Oczywiście. I otrzymaliśmy też wyróżnienia a w nagrodę drobne narzędzia ogrodowe.

A jakimi odznaczeniami może pan się pochwalić?

Przykładowo: otrzymałem 18 września 1997 BRAZOWĄ ODZNAKĘ ZASŁUŻONEGO DZIAŁKOWCA.

A słyszałem, że pan był też bardzo aktywny społecznie i był pan również radnym Miasta i Gminy Szamotuły, czy jeszcze coś pominąłem?

Tak, to prawda byłem też radnym. Działalem również w ruchu spółdzielczym. I 17 marca 1999 roku uhonorowany zostałem ODZNAKĄ ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO.

I teraz też każdą wolną chwilę spędzacie na działce?

I.P. Tak. Z tą różnicą, że teraz to te wolne chwile dzielimy jeszcze na wizyty u lekarzy.

**Dziękuję za rozmowę:
R.M.**

Ciąg dalszy ze s.1

Salon Le Bourget

(GIFAS). Cztery pierwsze dni wystawy zarezerwowane były dla przedstawicieli branży lotniczej i dla transakcji handlowych, zaś pozostałe trzy dni dla publiczności.

Wystawa ta cieszy się zawsze ogromnym powodzeniem. W 2015 roku odwiedziło ją ponad 200 000 widzów, co stanowi rekord w jej historii, i była to okazja dla 2 300 wystawców do pokazania swoich produktów i umiejętności.

W czasie wystawy można było podziwiać samoloty cywilne i wojskowe oraz helikoptery i szybowce. Oglądać je można było z bliska na płycie lotniska, a także w powietrzu podczas lotów, które budziły za-

chwył. Niebywałe wrażenie wywarł start i lot olbrzymiego Airbus 380.

Samoloty Airbus i Boeing to najbardziej popularne samoloty pokazane w Le Bourget. Do atrakcji należy wycofany już z produkcji francuski samolot Concorde. Nie brakło też innowacji, jedna z hal mieściła stoiska dla autorów nowych koncepcji. Szczególnie ciekawym eksponatem wzbudzającym bardzo duże zainteresowanie był pojazd o nazwie Aeromobil, będący połączeniem samolotu i samochodu. Wynalazek przypominał pojazdy z filmów fantastycznych. Na ustawionych obok monitorach objaśniających zasady jego funkcyjono-

wania można było zapoznać się z realnością funkcjonowania wynalazku.

A dzięki stymulatorom lotu, zainteresowane osoby miały możliwość odczucia emocji doznawanych w czasie lotu; i można też było zasiąść za sterami prawdziwych helikopterów. Nowością tegorocznego salonu był helikopter SuperFly, produkcji amerykańskiej (Workhorse). Jest to helikopter dwuosobowy z napędem hybrydowym (napęd elektryczny i spalinyowy), posiadający 4 śmigła składane, wyposażony w 8 silników, z których każdy porusza dwa śmigła przeciwbieżne. Waży tylko od 500 do 680 kg.

Natomiast helikopter Super Puma ma imponujące rozmiary. Służy do akcji ratowniczych i do przewozu ważnych osób. Jeden z dwu helikopterów Super Puma został wybrany do przewozu prezydenta Republiki Francuskiej pod-



Helikopter Super Puma należący do wojsk powietrznych.



Helikopter
SureFly.

czas inauguracji salonu.

Na terenie lotniska Le Bourget znajduje się muzeum lotnictwa. Jest to niezwykle miejsce w którym można się wzruszyć, oglądając egzemplarze starych samolotów

używanych już od czasów pierwszej wojny światowej. Ponadto warto było zajrzeć do hali poświęconej statkom kosmicznym, satelitom i innym urządzeniom do podboju kosmosu.

Wystawa była warta obejrzenia. A następna odbędzie się tradycyjnie dopiero za dwa lata, bo wystawa organizowana jest co dwa lata.

Edwige Pietruch
Francja

HUMOR

Młoda nauczycielka poszła przeprowadzić pierwszą lekcję z języka polskiego w szkole podstawowej. Na wizytację pierwszej lekcji poszedł dyrektor szkoły i usiadł

w ostatniej ławce za ładną pupą. Jasiem.

Nauczycielka na- szona odpowiedziała: pisała na tablicy: Ala Nieprawda. Jasiu, bo ma kota. Odwróciła się i zapytała: Kto dostaniesz dwójkę. przeczyta, co napisa- Zdenerwowany Jasiu odwraca się i mówi: A TY jak nie łam?

Pierwszy zgłasza wieś, to nie podpo- się Jasiu i mówi: Ale wiadaj.

Ciąg dalszy ze s. 1

Włocławek przystań na Wiśle

Większość z nas z wytęsknieniem oczekuje pięknego słonecznego lata. Nie mówimy w tej chwili o tych co kochają zimę śnieg i narty.

W poszukiwaniu pięknej słonecznej a nawet upalnej pogody potrafimy oddalić się nawet bardzo daleko od naszego stałego miejsca zamieszkania. Ale czy zawsze do wyjazdu w poszukiwaniu słońca skłania nas brak możliwości wypoczynku przy pięknym słońcu w miejscu zamieszkania? A może bardziej zmusza nas do wyjazdu

chęć pochwalenia się przed znajomymi, że byliśmy np. w innym kraju, czy chociażby nad polskim morzem? Przykładowo: Mieszkając we Włocławku, jak by to brzmiało gdybyśmy chcieli się pochwalić, że byliśmy na plaży właśnie we Włocławku? Ale czy to oznacza, że we Włocławku nie ma plaży nad piękną dużą wodą i nie można usiąść pod palmowym parasolem na wygodnym leżaku? Oczywiście, że NIE!!!

A wiemy co mówimy, bo

sprawdziliśmy osobiście, i wykonaliśmy reportaż zdjęciowy dokumentując możliwości wypoczynkowe na włocławskiej przystani rzecznej na Wiśle. Otóż proszę państwa, we Włocławku nie tylko można opalać się na plaży i pływać po Wiśle pięknym małym stateczkiem, który można nazywać łodzią. Ale do tego wszystkiego można wypoczywać, opalać się na plaży, pływać po Wiśle w towarzystwie i pod opieką młodych uprzejmych, kulturalnych przewoźników. A do tego, co chyba jest najbardziej przyjemne, korzystać z wymienionych dobrodziejstw można zupełnie gratisowo, czyli za tak zwaną DARMOCHE.

Na plaże do Włocławka trafiliśmy zaproszeni przez miłe panie, i na specjalnie ustawionych na stałe leżakach przy parasolach pod palmami wypoczywaliśmy, gratisowo po Wiśle byliśmy wożeni. A sympatyczna sytuacja wytworzona



U nas we Włocławku jest pięknie i słonecznie.

Przed wejściem na stateczek wszyscy otrzymują odpowiedni ubiór.



Teraz można płynąć bezpiecznie.



Stateczek pasażerski przed wejściem na szeroką wodę wiślaną.



Rejs po Wiśle w pełnej krasie.



Na przystani stają też gotowe do rejsu motorówki.



A na brzegu jest słoneczna plaża z wolnymi i bezpłatnymi miejscami.



Może w cieniu palmowego parasola?



Leżaki są ustawione, tylko siadać.

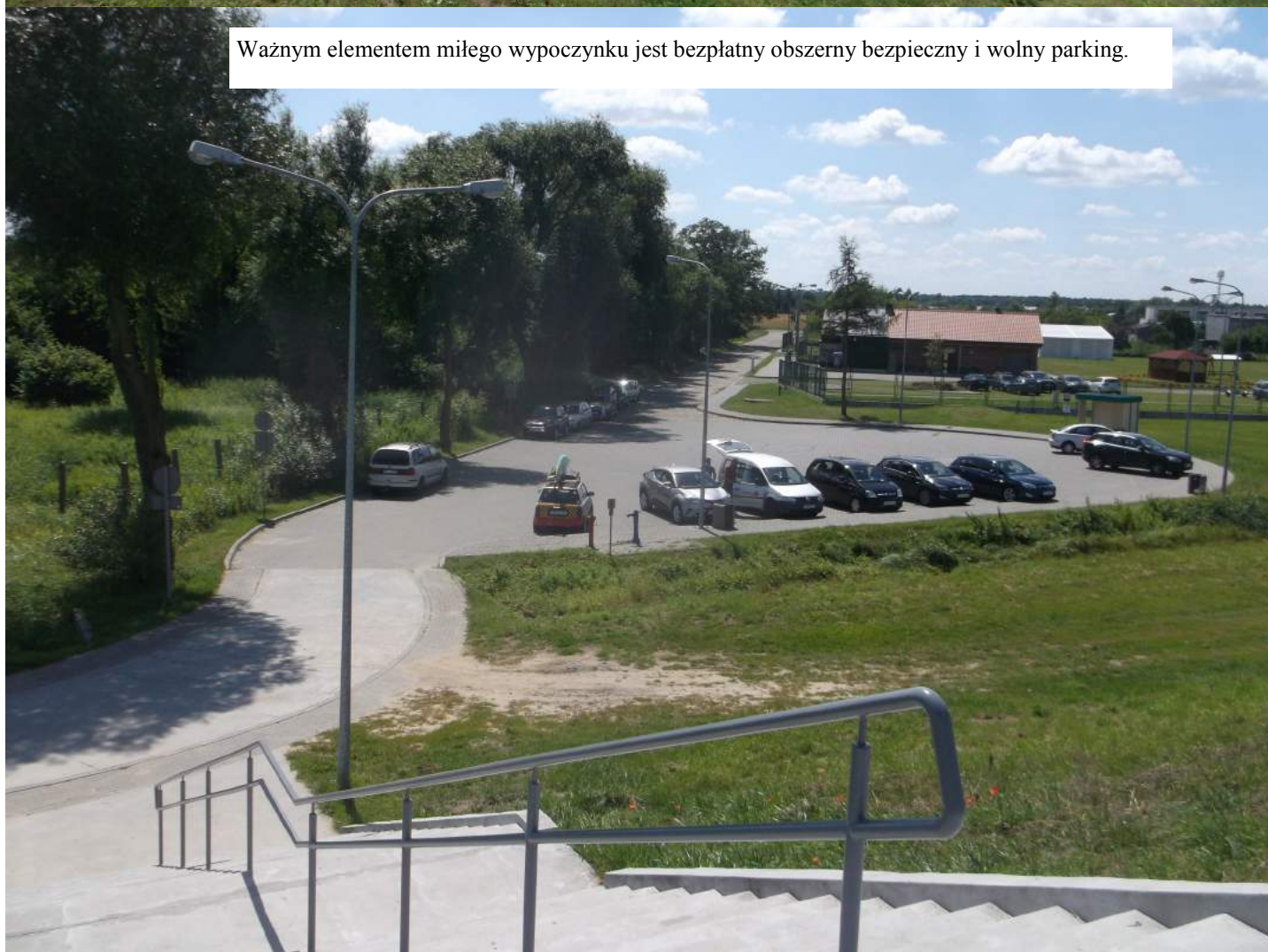
W specjalnie przygotowanym miejscu
można też wodować swój pojazd wodny.



Chętnych ze swoimi motorówkami jest kolejka.



Łabędź na przystani czeka na zapotrzebowanie.



Ważnym elementem miłego wypoczynku jest bezpłatny obszerny bezpieczny i wolny parking.

przez pracowników miejscowego Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włocławku w połączeniu z pięknym upalnym latem wywołała wspaniałą niezapomniany nastrój wakacyjny.

Należy też podkreślić, że zupełnie nie było tłoku i przeludnienia. Wywołało to dodatkowo wrażenie, że byliśmy goszczeni jak hrabiowie. I naszym zdaniem to jest właśnie najprzyjemniejsze.

Można jeszcze dodać, że jak przyjaciele i znajomi pytają: Kiedy TY masz urlop i dokąd wyjeżdżasz, to nie wiem, co ma odpowiedzieć na tak proste pytanie. Albowiem, to co wyżej przestawiłem niewątpliwie należy do wypoczynku urlopowego i to jeszcze spędzonego w bardzo przyjemny sposób. Ale jednocześnie uwieczniłem to w formie fotoreportażu. I w dalszym ciągu nie wiem, czy byłem w tym czasie w pracy czy na urlopie?

Albo inny przykład: Właściciel muzeum w Redeczu Krukowym (KUJAWY) osobiście zaprosił mnie na **IX Zjazd Kujawiaków, i X Biesiadę dla Przyjaciół**, które odbyły się w lipcu 2017, i wręczył również identyfikator VIP upoważniający do goszczenia w części przeznaczonej tylko dla VIP. Można było porozmawiać i podyskutować, z obecnymi na imprezie poli-

tykami, posłami i senatorami, na tematy polityczne i społeczne. Na przykład o samowoli sędziów i prokuratorów, którzy wykorzystując immunitety sędziowskie i prokuratorские wprowadzają na sale sądową prawo wymyślane przez siebie, które nie ma nic wspólnego z prawem ustanowionym przez parlament Rzeczypospolitej Polskiej i nie ma też nic wspólnego z prawami człowieka. Ale wzbudza uzasadnione podejrzenia korupcyjne. I czy można się dziwić, że staraniem obecnego ministra sprawiedliwości (Zbigniew Ziobro) zaczęto publikować oświadczenia majątkowe sędziów? Skoro przykładowo, sędzia wypowiadając się w imieniu pozostałych sędziów, stwierdziła, że sędziowie stanowią specjalną kastę społeczną a inna sędzia dodała, że za dziesięć tysięcy złotych można przeżyć miesiąc tylko na prowincji.

To powstają pytania retoryczne typu: Z jakich źródeł finansowych sędzia ma milionowe oszczędności i kilka nieruchomości? Czy taki fakt potwierdza podejrzenia korupcyjne?

Korzystając z możliwości rozmowy, interesował mnie przede wszystkim temat wiodący: W jaki sposób w ocenie decydentów należy zmienić prawo, aby wreszcie sędziowie tak samo jak prokuratoro-

rzy jako urzędnicy państwowi zaczęli wreszcie służyć społeczeństwu? Odpowiedź jest prosta i doskonale wypracowana w innych państwach, np. wzorem państwa demokratycznego jakim są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej należy wprowadzić kadencyjność sędziów i prokuratorów. Czyli wybory powszechne w kadencji czteroletniej tak samo jak dla posłów i senatorów. Należy też znieść immunitety chroniące sędziów i prokuratorów przed odpowiedzialnością przed prawem w sytuacjach w których sami to prawo przekraczają. I wtedy dopiero będzie można zacząć mówić o wyprowadzeniu patologii z wymiaru sprawiedliwości i o likwidacji koterii, pokrewieństwa, i różnych sytuacji wzbudzających w sposób jednoznaczny podejrzenia korupcyjne wśród sędziów i prokuratorów.

Oczywiście, że czas spędziłem bardzo sympatycznie, mile, przyjemnie, i do tego wypocząłem. Ale w dalszym ciągu nie wiem, czy w tym czasie byłem w pracy czy na urlopie?

**Goszczony po hrabiowsku
w miłym towarzystwie
KUJAWIANEK był:
dr Ryszard Milewski**

OŚRODEK **BIOVILLA** ZAPRASZA

Imprezy rodzinne : chrzciny, komunie, wesela, stypy, imieniny, rocznice, jubileusze, zjazdy rodzinne, bankiety, kameralne spotkania w gronie przyjaciół, szkolenia, konferencje, spotkania firmowe.

Świadczymy też usługi cateringowe. Oferujemy pobyt wypoczynkowy w kameralnych i komfortowych pokojach oraz apartamentach.

Restauracja i sale konferencyjne wyposażone są w klimatyzację oraz nowoczesny sprzęt audiowizualny.

Stobnicko 14 A

tel. 612913667 oraz 693105339

www.biovilla.pl

HARMONOGRAM MOBILNYCH PUNKTÓW SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI ODPADÓW KOMUNALNYCH

Mobilny Punkt Selektywnej zbiórki Odpadów Komunalnych MPSZOK przyjmować będzie odpady komunalne w godz. Od 9.00 do 13.00, zgodnie z poniższym harmonogramem:

Miejscowość	Miejsce postoju	Termin*
Otorowo	ul. Łąkowa, przy świetlicy wiejskiej	pierwszy i trzeci czwartek miesiąca
Brodziszewo	ul. Sokolnicka, przy budynku OSP	drugi czwartek miesiąca
Przyborowo	plac pomiędzy ul. Baśniową i Żłotej Rybki	druga środa miesiąca
Pamiętkowo	plac za świetlicą wiejską	Trzeci wtorek miesiąca
Baborówko	Plac przy skrzyżowaniu ul. Leśnej/Szamotulskiej	czwarty wtorek miesiąca
Szamotuły	parking przy Targowisku Miejskim	pierwszy poniedziałek miesiąca
Gałowo	Koniec ulicy Topolowej	drugi poniedziałek miesiąca
Szamotuły	ulica Obornicka	pierwsza środa miesiąca
Szamotuły	Parking przy ulicy Powstańców Wielkopolskich	pierwszy wtorek miesiąca
Szamotuły	ul. B. Chrobrego 17b	drugi wtorek, trzecia i czwarta środa miesiąca

* z wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy

W trakcie mobilnej zbiórki odbierane będą selektywnie zebrane odpady komunalne wytworzone przez właścicieli nieruchomości, zlokalizowanych na terenie Miasta i Gminy Szamotuły.

MPSZOK przyjmować będzie następujące rodzaje odpadów komunalnych zbieranych selektywnie: metale, tworzywa sztuczne, wielomateriałowe odpady opakowaniowe typu Tetra Pak, odpady opakowaniowe ze szkła, papier i tekturę, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny (maksymalny wymiar nie może przekroczyć pojemnika 240L), odpady wielkogabarytowe (maksymalny wymiar nie może przekroczyć pojemnika 240L), ubrania, obuwie, tekstylia, odpady problemowe w tym niebezpieczne: opakowania po środkach ochrony roślin, opakowania po detergentach, opakowania po rozpuszczalnikach, opakowania po farbach, tłuszczach, klejach, lepikach i żywicach, przeterminowane leki i środki farmakologiczne oraz zużyte baterie i akumulatory, tusze, tonery do drukarek. Odpady niebezpieczne o konsystencji płynnej muszą znajdować się w oryginalnych i nieuszkodzonych opakowaniach producentów oraz muszą posiadać informację (etykietę lub opis) umożliwiającą identyfikację odpadu. Odpady MPSZOK gromadzone są selektywnie, w specjalnie do tego celu przeznaczonych, odpowiednio oznakowanych pojemnikach, w sposób bezpieczny dla zdrowia, ludzi i środowiska.

Odpady komunalne zbierane selektywnie należy dostarczać do PPSZOK posegregowane i nie zanieczyszczone innymi odpadami.

Nie będą odbierane odpady pochodzące z działalności gospodarczej oraz rolniczej.

Pracownik obsługi MPSZOK może odmówić przyjęcia odpadów w przypadku, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że odpady nie są odpadami komunalnymi. Do rozładunku odpadów dostarczanych do MPSZOK oraz umieszczania ich w odpowiednim pojemniku wskazanym przez pracownika obsługującego MPSZOK, zobowiązany jest dostarczający odpad.

Pracownik obsługi MPSZOK zobowiązany jest do identyfikacji rodzaju zbieranych odpadów, kontroli umieszczania ich w odpowiednich pojemnikach i wydania potwierdzenia przyjęcia ww. odpadów.

Aby skorzystać z MPSZOK właściciel nieruchomości winien okazać dokument potwierdzający obowiązek dokonywania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi na rzecz Miasta i Gminy Szamotuły, np.: zawiadomienia o nadanym indywidualnym numerze konta bankowego, potwierdzenie uiszczenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi (za ostatnie 3 miesiące), kopii złożonej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Weto prezydenta RP ANDRZEJA DUDY

Na temat weta prezydenta RP i reformy sądownictwa z bezpartyjnym czynnym biegłym sądowym i ekspertem w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo, dr Ryszard Milewski rozmawia Cezary Sakra

W jaki sposób ocenia pan doktor protesty uliczne i reformę sądownictwa, którą zgodnie z programem wyborczym zamierzała przeprowadzić partia Prawo i Sprawiedliwość?

A pamięta pan redaktor z lekcji historii targowicę, która doprowadziła do kolejnego rozbioru Polski?

Należy jeszcze wyjaśnić z jakich źródeł finansowane były manifestacje, dążące do obalenia demokratycznie wybranego rządu. Wtedy dowiemy się kto za tym stoi i jaki ma w tym interes.

A w jaki sposób może przebiegać w roku 2018 referendum konstytucyjne zapowiedziane 03 maja 2017 przez prezydenta RP Andrzeja Dudę?

W sytuacji braku konsultacji społecznych, będą to tylko stracone pieniądze. I o to zadba już opozycja.

Czy zdaniem pana doktora wszystkie osoby protestujące wiedziały dlaczego protestują?

Mam bardzo poważne wątpliwości, bo zabrakło debaty społecznej, i bardzo umiejętnie wykorzystwała to opozycja oraz środowiska sędziowskie.

Poza tym, przeprowadziłem mini sondę i nie uzyskałem trafnej odpowiedzi.

Czy sędziowie wydają wyroki sprawiedliwe zgodnie z ustanowionym prawem i swoim sumieniem?

NIE!!! Sędziowie nie wydają wyroków zgodnie z ustanowionym prawem, bo mają immunitety i zagwarantowaną nieusuwalność, dlatego czują się praktycznie bezkarni.

Panie redaktorze, w obecnym

systemie prawnym sędzia może z niewinnego zrobić winnego i w zasadzie nie ponosi żadnej odpowiedzialności, bo bardzo trudno jest udowodnić, że sędzia był wynajęty. I dlatego sędziowie bardzo często postępują w taki sposób jakby faktycznie byli sędziami wynajętymi do wydania wyroku skazującego daną osobę, bo jest takie zapotrzebowanie polityczne.

Jednym z głównych postulatów w programie wyborczym partii Prawo i Sprawiedliwość było właśnie zreformowanie sądów. To dlaczego to samo społeczeństwo sprzeciwiło się reformie sądownictwa?

Panie redaktorze, ta część co wyszła na ulice wyrazić swój protest, to nie jest tą samą częścią społeczeństwa co oczekuje sprawiedliwych wyroków sądowych.

Oceniając protestujących po twarzach, to widzieliśmy sędziów i polityków powszechnie znanych a biorących udział w manifestacjach, to można powiedzieć, że na ulicę wyszła część społeczeństwa kierowana przez korporację sędziowską i opozycję, która ma w tym swój własny interes aby było tak jak było do tej pory. Czyli aby w dalszym ciągu istniała sędziowska kasta społeczna. A przy tej okazji chce skorzystać opozycja, i wrócić do władzy. To była typowa walka o władzę a nie o prawa społeczeństwa.

Dlatego właśnie zainteresowani zatrzymaniem zmian używając hasel populistycznych wykrzykiwali, że sprzeciwiają się wprowadzeniu polityki do sądów.

A nikt nie wyjaśnił, że chodzi właśnie o wyprowadzenie polityki z sądów, bo w obecnym systemie prawnym polityka jest w sądach jeszcze z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Partia rządząca nie wyjaśniła na czym ma polegać wprowadzana reforma sądownictwa. I w finale ludzie zdezorientowani uznali, że mają rację ci co głośno krzyczą.

W jaki sposób polityka jest w sądach jeszcze z czasów Polskiej

Rzeczypospolitej Ludowej?

A która władza zreformowała sądy od czasu zmiany systemu politycznego w Polsce i wyprowadziła z sądów politykę oraz dyspozycyjność sędziów, przez elity polityczne?

Wszystko już uległo zmianie, tylko sądy zostały bez zmian. I dlatego w sądach w dalszym ciągu mogą być stosowane te same metody, które były stosowane w czasach PRL.

Sędziowie w dalszym ciągu mogą wydawać wyroki na zamówienie polityczne. I jednym z tego przykładów jest napad na dziennikarza i postawienie dziennikarza w stan oskarżenia za wykonanie zobowiązań ustawowych. I sytuacje tego typu wzbudzają właśnie uzasadnione podejrzanie korupcjogenne wśród sędziów. Z takich właśnie powodów partia PiS chce zreformować sądy wyprowadzając politykę i dyspozycyjność polityczną z sądów, bo na to czeka większość społeczeństwa.

W jaki sposób ocenia pan doktor orędzie premier Beaty Szydło ogłoszone do NARODU 24 lipca 2017 w którym to orędziu premier wyjaśniła jakie należy wprowadzić zmiany w funkcjonowaniu sądów?

Przede wszystkim, to było już za późno, bo pani premier wygłosiła orędzie po wecie prezydenta Dudy.

A trzeba zauważyć, że nie wymieniła dwóch najważniejszych elementów całych zmian, które faktycznie spowodują reformę sądów.

Jakie zmiany pan doktor ma na myśli?

Podstawą wprowadzanych zmian w sądownictwie musi być realizacja zapisu konstytucyjnego zagwarantowanego w art.4.Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który ma brzmienie, cyt.: „Art. 4. 1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.”

A to oznacza, że Naród w wyborach powszechnych wybiera urzędników państwowych do sprawowania funkcji sędziego do wszystkich szczebli sądów, w taki sam sposób

jak każdego innego urzędnika państwowego. Albowiem, nie można zapomnieć, że sędziowie są tylko urzędnikami państwowymi pełniącymi władzę publiczną, takimi samymi jak np. posłowie. Z tą różnicą, że sędzia pełni funkcję publiczną jako sędzia, a poseł jako poseł. I ustawowym obowiązkiem sędziego jest wykonywanie pracy dla dobra społeczeństwa, a nie swoich korporacji lub swego własnego, albo swego kolegi też sędziego. Mówiąc inaczej: Sędziowie są w służbie NARODU, tak samo jak wszyscy inni urzędnicy państwowi. I dlatego tak samo jak inni urzędnicy państwowi muszą być kontrolowani przez społeczeństwo. A obecnie sędziowie wyjęci są spod wszelkiej kontroli społecznej.

I brak jakiegokolwiek kontroli sędziów powoduje właśnie, że w aktualnie obowiązującym systemie prawnym sędziowie najczęściej postępują jakby NARÓD był w służbie sędziów. Postępują jakby byli z innej planety i nie mieli pojęcia o ustanowionym prawie zgodnie z którym mają orzekać. A na salę sądową bardzo często wprowadzają prawo wymyślone przez siebie, prowadząc przewód sądowy w sposób świadczący, że dany sędzia jest sędzią wynajętym do wydania wyroku skazującego, bo takie przyjął zamówienie.

I właśnie aby skończyć z praktykami świadczącymi, że dany sędzia jest sędzią wynajętym do wydania wyroku skazującego, i aby wyprowadzić politykę z sądów, to należy wzorem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wprowadzić kadencyjność sędziów i znieść immunitety. I wtedy NARÓD w wyborach powszechnych co cztery lata wybierałby sędziów wszystkich szczebli sądów, tak samo jak wybiera posłów.

A funkcja sędziego musi być ukoronowaniem zawodu prawnika.

Zwierzchność NARODU nad sędziami jest zagwarantowana we wcześniej przywołanym artykule czwartym Konstytucji RP. Ale nie jest realizowana.

I oczywiście należy znieść immunitety, bo immunitety bardzo przeszkadzają w rzetelnym orzekaniu, bo dają poczucie bezkarności i chronią przed odpowiedzialnością prawną sędziego nawet w sytuacji sędziego wynajętego.

W jaki sposób pan doktor ocenia słowa premier Beaty Szydło wypowiedziane w wygłoszonym



Dr Ryszard Milewski pod kierunkiem naukowym prof. zw. nauk prawnych dr hab. Bogdana Michalskiego napisał i obronił rozprawę doktorską nt: „Problematyka prawnoprasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego”. **Przedstawił** uwarunkowania prawne i metodologiczne dziennikarstwa śledczego, które w konstytucyjnym pojęciu sensu stricto nie istnieje a jest kultywowane. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce – w specjalizacji dziennikarstwo śledcze otrzymał 29 września 2004r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

A wcześniej pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Haliny Satkiewicz napisał i obronił pracę magisterską przedstawiając sposoby stosowania manipulacji w przekazie wiadomości w massmediach i otrzymał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego tytuł magistra dziennikarstwa.

Ukończył też różne kursy, m.in. kurs przygotowujący do pracy w charakterze syndyka i nadzorcy sądowego. Cyklicznie uczestniczy też w szkoleniach biegłych sądowych, organizowanych przez prezesów sądów okręgowych.

Wykładał przedmioty: dziennikarstwo śledcze, współpraca z mediami, prawo autorskie, prawo prasowe, public relations, jest też biegłym sądowym i wykonuje ekspertyzy dla sądów i prokuratur w całej Polsce z zakresu: dziennikarstwa śledczego,

prawa prasowego, prawa autorskiego, etyki dziennikarskiej, praw człowieka (UE).

Ekspert w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo.

W redakcjach pracował na wszystkich etapach zawodu dziennikarskiego, był: fotoreporterem, dziennikarzem, redaktorem, kierownikiem Oddziału Wielkopolskiego w Redakcji Gromada Rolnik Polski, redaktorem naczelnym i założycielem czasopisma lokalnego w Czarnkowie – dwutygodnika „Nadnoteckie Echa”. Pracował w mediach: lokalnych, regionalnych, ogólnopolskich.

01 września 2012 utworzył własne czasopismo: Wieści Szamotulskie; i prowadzi jako redaktor naczelny. Czasopismo wydawane jest w wersji papierowej i internetowej www.wiesciszamotulskie.pl

Jako dziennikarz czasopisma pt. „Forum Dziennikarzy” wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie napisał m.in. teksty: Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu, Dziennikarstwo śledcze a prawa człowieka, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podsłuchuje dziennikarzy? Prawo a messmedia (w opublikowanym tekście przedstawił propozycje dokładnych zmian nowelizacyjnych, które należy wprowadzić niezwłocznie w ustawie prawo prasowe).

(dop.red.)

orędziu do NARODU, że: „muszą odejść ci, którzy odpowiadają za dotychczasowe fatalne praktyki, którzy uczestniczyli w nich czynnie, albo się na nie zgadzali”?

To jest bardzo chwalebne i na to czeka większość społeczeństwa. Osobiście na takie słowa czekałem całe swoje dotychczasowe życie. Ale panie redaktorze, dlaczego my jako społeczeństwo z naszych podatków mamy płacić tym ludziom (sędziom którzy odejdą) do końca ich życia ogromne pieniądze na ich utrzymanie? Dlaczego nikt nie zamierza wprowadzić wariantu tureckiego, i wyrzucić z funkcji sędziego tych sędziów o których mówiła właśnie premier Beata Szydło? Dlaczego tego nie powiedziała premier Beata Szydło?

W jaki sposób wprowadzić wariant turecki i wyrzucić tych sędziów o których mówiła premier Beata Szydło?

Panie redaktorze, wystarczy wprowadzić propozycję posła Janusza Sanockiego (Nysa) i zrewidować wszystkie wyroki wydane od roku 1990, czyli od czasu zmiany systemu politycznego w Polsce. I w taki sam sposób należy potraktować tych sędziów którzy zdążyli odejść już w stan spoczynku.

Poza tym, wyrzucić należy też tych sędziów co w sposób czynny biorą udział w protestach politycznych, odwołują togi wyrażając swój protest, i dążą do obalenia rządu wybranego w demokratycznych wyborach parlamentarnych.

Wyrzucić należy również tych sędziów co kradną w marketach.

A w jaki sposób pan doktor ocenia dalsze słowa premier Beaty Szydło: "Po drugie, muszą nastąpić zmiany, które sprawią, że sędziowie będą odpowiadać za łamanie prawa; dziś są praktycznie bezkarni.”?

To też są słowa bardzo ważnej deklaracji szefa rządu, i należy się pani premier ukłonić. I tego typu zapewnienia były właśnie w ustawach zawetowanych przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, dlatego sędziowie i opozycja protestowała.

Ale premier Beata Szydło nie powiedziała jednak jakie to mają być zmiany. O zniesieniu immunitetów nawet nie wspomniała. Nie wspomniała też o kadencyjności sędziów. Nic nie powiedziała też o wyprowadzeniu polityki z sądów.

Panie redaktorze, dlaczego premier Beata Szydło nie powiedziała, że należy znieść immunitety? Przecież immunitety są podstawą bezkarności sędziów i

wszelkiego zła dokonywanego przez sędziów. Nawet w sytuacji jeżeli dany sędzia jest sędzią wynajętym do wydania wyroku skazującego, to przed odpowiedzialnością prawną chroni sędziego właśnie immunitet i może czuć się bezkarny.

Pani premier nie powiedziała też jakie mechanizmy należy wprowadzić aby sędziowie odpowiadali za łamanie prawa. To jaką wiedzę może mieć społeczeństwo o zmianach powodujących odpowiedzialność sędziego przed prawem, które chciało wprowadzić PiS? A wcześniej też nie zauważyłem debaty w mediach na temat wprowadzanych przez PiS zmian w sądownictwie.

A w jaki sposób pan doktor ocenia dalsze słowa premier Beaty Szydło: „Wreszcie po trzecie, ludzie muszą mieć kontrolę nad działaniami sądów. Musimy przywrócić realny trójpodział władzy.”?

To jest kolejne super zdanie, super zapewnienie szefa rządu wybranego w demokratycznych wyborach. Ale jednak premier Szydło nie powiedziała w jaki sposób ludzie mają sprawować kontrolę nad sądami, czyli sędziami. Ani słowem nie wspomniała o wcześniej przywołanym w naszym wywiadzie czwartym artykule Konstytucji RP.

Panie redaktorze, zaznaczam i powtarzam, że nie ma innej możliwości kontroli NARODU nad sędziami jak tylko w wyniku realizacji przywołanego wcześniej czwartego artykułu Konstytucji RP o którym premier Szydło nawet nie wspomniała.

Wyprowadzenie polityki z sądów i dyspozycyjności sędziów może nastąpić tylko przez wprowadzenie kadencyjności sędziów, czyli wybory powszechne. A kadencyjność sędziów jednocześnie wprowadzi możliwość kontroli NARODU nad sędziami. A do tego kadencyjność sędziów skończy z wszelkiego rodzaju: kliką, koterią, sitwą, pokrewieństwem, klanami rodzinnymi, kastą społeczną, dyspozycyjnością sędziów, znajomością, i innymi zależnościami politycznymi w sądach. Nie mającymi nic wspólnego z rzetelnością wydawanych wyroków. Wręcz powodujące wydawanie wyroków krzywdzących zwykłych ludzi, a nie skazujących aferzystów, bo nie słyszałem jeszcze aby jakiś aferzysta kradnący miliardy został skazany. A dlaczego istnieje na przykład powiedzenie społeczne, że kraść trzeba miliardy aby było z czego opłacić sędziów?

Panie redaktorze, skoro system kadencyjności sędziów i brak immunitetów

funkcjonuje bardzo dobrze w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, to dlaczego w Polsce nie może zaistnieć?

W jaki sposób ocenia pan doktor orędzie pani premier?

Oceniam w kategoriach pozytywnych. Zabrakło jednak konkretów jak wprowadzenie kadencyjności i zniesienie immunitetów oraz wyprowadzenie polityki z sądów. A tego właśnie oczekuje większość społeczeństwa.

Dlaczego pan prezydent nie podpisał dwóch najważniejszych ustaw, czyli ustawy o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa?

Wszystko wskazuje na to, że ugiął się pod naciskiem zorganizowanych manifestacji w których udział brali niektórzy znani powszechnie sędziowie i politycy opozycji, która utraciła władzę.

A dlaczego prezydent powiedział, że reformę sądownictwa trzeba przeprowadzić, skoro ustawy zawetował?

A co miał powiedzieć? Czy miał powiedzieć, że ugiął się pod protestem ulicy?

Ile głosów uzyskała w wyborach parlamentarnych 2015 partia Prawo i Sprawiedliwość?

Dokładnie 5.711.687 głosów. Napisał to poseł Janusz Sanocki w wydanej broszurce pt.: Polsko! Nie umieraj! Zaprowadź ustrój do lekarza!

I proszę teraz porównać ilość protestujących, nie pozwalających przeprowadzić reformy sądownictwa, do ilości uzyskanych głosów popierających reformę sądownictwa. A pamiętajmy, że reforma sądownictwa była wpisana w programie wyborczym PiS. I bardzo dużo osób głosowało na PiS tylko dlatego, bo oczekiwało właśnie reformy sądownictwa. I tak samo reformę sądownictwa obiecywał w programie wyborczym obecny prezydent RP Andrzej Duda.

W jaki sposób ocenia pan doktor słowa prezydenta Andrzeja Dudy w których sam zaznaczył w swoim orędziu, że w programie wyborczym obiecał reformę sądownictwa?

I to właśnie koliduje z tym co zrobił. I proszę powiedzieć dla kogo obecny PREZYDENT jest wiarygodny: Czy tylko dla opozycji, czy dla całego NARODU?

W jaki sposób ocenia pan doktor zapowiedź prezydenta Andrzeja Dudy, że w najbliższym czasie przedstawi nowe wersje projektów reformujących sądownictwo: „Tak aby mądra i prospołeczna reforma sądownictwa stała się faktem”?

A co miał powiedzieć, skoro najważ-

niejsze ustawy zawetował?

Orędzie prezydenta wysłuchałem i nie zauważyłem aby wypowiedział jakieś zapewnienia typu, na czym ma polegać ta niby mądra i prospołeczna reforma sądownictwa, użył populizmu.

W jaki sposób ocenia pan doktor całe orędzie prezydenta?

Jestem zawiedziony, że prezydent ograniczył się tylko do populizmu. Żadnych konkretów, dlatego nie można wykluczyć, że prezydent działał przede wszystkim pod naciskiem protestów społecznych organizowanych przez znanych sędziów i opozycję, która utraciła władzę a chce wrócić do władzy i utrzymać system sądowniczy bez zmian, bo ma w tym swój własny interes. Na tym właśnie polegają hasła populistyczne, żeby dbając o swoje powoływać się tylko na dobro społeczne.

W jaki sposób ocenia pan doktor słowa prezydenta RP Andrzeja Dudy, że decyzję weta podjął po konsultacjach z fachowcami?

A dlaczego prezydenta RP Andrzeja Dudy nie interesuje to co ma do powiedzenia na temat funkcjonowania sądów zwykły obywatel? Czy Polska jest państwem tylko dla fachowców, prawników, sędziów, czy przede wszystkim dla zwykłych ludzi, którzy oczekują sprawiedliwych sądów i realnej kontroli społecznej sędziów?

I kto był tym fachowcem u prezydenta? Czy tylko sędziowie? Czyli kasta społeczna której bardzo zależy na utrzymaniu obecnych przywilejów i nieograniczonej władzy? Dlaczego nie uczestniczyli w tych konsultacjach obywatele, którzy zostali skrzywdzeni przez sądy? I ci którzy głosowali na Andrzeja Dudę, bo obiecał reformę sądownictwa?

Przecież sędziowie są w służbie NARODU, czyli państwa, a nie odwrotnie.

Nie wiem, czy w sposób zaprezentowany przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, zdaniem prezydenta Dudy wygląda demokracja i sprawiedliwość społeczna usankcjonowana w prawach człowieka?

Może prezydent RP Andrzej Duda bał się, że jeżeli porozmawia z porrzywdzonymi przez sądy to za wiele się dowie i nie będzie mógł zawetować ustaw?

Tego nie można wykluczyć.

A z kim przede wszystkim powinien rozmawiać prezydent RP Andrzej Duda o reformie sądownictwa?

Moim zdaniem, jako eksperta m.in. z dziedziny praw człowieka i politologa,

jeżeli w rozmowach na temat reformy sądownictwa uczestniczą sędziowie, to z racji realizacji praw człowieka obowiązkowo udział muszą brać również osoby skrzywdzone przez sędziów.

Twierdzenie moje wynika też z pozostałych aktów prawa, że w sprawie udział muszą brać dwie strony. Dlatego zupełnie nie rozumiem decyzji prezydenta RP Andrzeja Dudy, że pominął konsultacje z osobami skrzywdzonymi przez sędziów.

I w tym miejscu trzeba złożyć głębski ukłon w stronę premier Beaty Szydło, bo zaznaczyła potrzebę i chęć rozmów ze zwykłymi obywatelami.

W jaki sposób można ocenić fakt, że prezydent RP Andrzej Duda przez dwa lata nie wykazał inicjatywy ustawodawczej w kwestii reformy sądów; pomimo, że obiecał reformę sądów w programie wyborczym, a teraz dwie ustawy zawetował?

Pozwoli pan redaktor, że pytanie uznamy za retoryczne.

Czy prezydent jest wiarygodnym prezydentem dla wszystkich Polaków?

O jakiej możemy mówić wiarygodności skoro na przykład, wcześniej ten sam prezydent powiedział na stronie internetowej Wirtualnej Polski, że podpisze ustawy jeżeli znajdą się w nich drobne zmiany proponowane przez prezydenta. Chodziło m.in. o sposób wyboru sędziów Sądu Najwyższego. I z tej samej strony internetowej WP wiemy, że drobne zmiany proponowane przez prezydenta znalazły się w ustawach. A mimo to prezydent nie podpisał ustaw.

W sytuacji wytworzonej przez prezydenta, proszę powiedzieć: O jakiej możemy mówić wiarygodności?

Co oznacza weto prezydenta?

Weto prezydenta może oznaczać, że reforma sądownictwa została zablokowana na długie lata. A jeżeli nie będzie kadencyjności sędziów i nie zostaną zniesione immunitety sędziowskie, nie zostanie wyprowadzona polityka z sądów, to reforma sądownictwa pozostanie tylko mrzonką.

I z populistycznych haseł dotyczących reformy sądownictwa będą mogły korzystać przez długie lata, a może w nieskończoność, kolejne partie w kolejnych wyborach parlamentarnych, i kolejni kandydaci ubiegający się o prezydenturę Polski. W tym również obecny prezydent Andrzej Duda przy reelekcji.

A uważa pan doktor, że obecny prezydent RP Andrzej Duda będzie chciał powtórnie być prezydentem?

Na chwilę obecną wszystko wskazuje na to, że Andrzej Duda jest prezydentem prawdopodobnie jednej kadencji, i chyba całej.

A zna pan doktor wypowiedź byłego europosła PiS Marka Migalskiego na temat ewentualnej reelekcji Andrzeja Dudy?

Tak. Przeczytałem na stronie internetowej: <https://wiadomosci.wp.pl/duda-nie-bedzie-juz-kandydatem-pis-byly-polityk-tej-partii-nie-ma-zludzen-6148723787585153a>

W wypowiedzi dziennikarskiej pt.: <"Duda nie będzie już kandydatem PiS". Były polityk tej partii nie ma złudzeń>. Dziennikarz napisał m.in., cyt.: <Dlaczego zdaniem byłego europosła PiS Marka Migalskiego Andrzej Duda nie ma już szans na kandydowanie z list PiS? – Bo jeżeli podczas pierwszej kadencji pozwolił sobie na "zdradziecki" ruch wobec Jarosława Kaczyńskiego, to kto wie, co zrobiłby w czasie drugiej kadencji – zaznacza politolog. Jak dodaje, "prezes stracił do niego zaufanie i nie da się już tego naprawić">.

Ale prezydent RP Andrzej Duda zyskał zaufanie opozycji, sędziów i podziękowania...

Niewątpliwie tak, ale to może być chwilowe. Sędziów jest w Polsce dziesięć tysięcy. Do tego można doliczyć jeszcze ich rodziny, czyli statystycznie przemnożmy to przez cztery. Ale nie zawsze, bo rodziny są też często podzielone w poglądach dotyczących reformy sądów. No i dodajmy polityków opozycji, i też ryzykowne byłoby mnożyć przez statystyczne cztery. No i, dodajmy jeszcze kilka tysięcy tych co krzyczeli tak jak chciała opozycja, czyli że protestują przeciwko wprowadzeniu polityki do sądów.

Chociaż w rzeczywistości de facto chodziło partii PiS o zupełne przeciwieństwo, bo chodziło o wyprowadzenie polityki z sądów.

I teraz proszę porównać ilość głosów które może zyskać Andrzej Duda przy reelekcji, z ilością głosów otrzymanych przez PiS od wyborców w wyborach parlamentarnych 2015. Przypomnę, partia PiS otrzymała dokładnie 5.711.687 głosów.

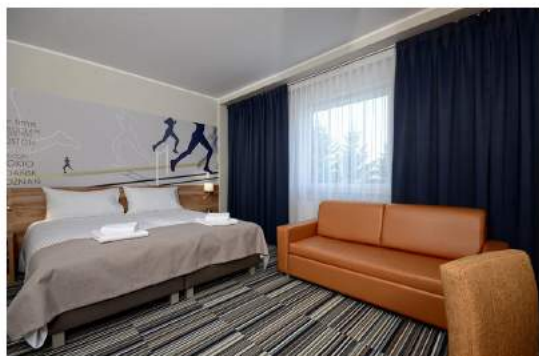
I jakie ma szanse Andrzej Duda przy reelekcji?

**Dziękuję za rozmowę:
C.S.**



CENTRUM MARATON

HOTEL & SPORT ***



KOMFORTOWE *** POKOJE

SMACZNA KUCHNIA

RELAKS NA PŁYWALNI, W SAUNIE I GRODZIE SOLNEJ

ZAPLECZE REKREACYJNO - SPORTOWE

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO SPĘDZENIA CZASU.

Centrum Maraton Hotel & Sport ***
ul. Sportowa 6
64-500 Szamotuły
Tel. + 48 61 29 219 61
www.centrummaraton.com



SPRZEDAM

atrakcyjną posiadłość wiejską w Zajączkowie
(gm.Pniewy, pow.Szamotuły)

powierzchnia 2.33ha, cena 585000zł do negocjacji

posesja z budynkami ogrodzona i oświetlona (0,92ha)

własna droga dojazdową długości ok. 300 m od drogi powiatowej
piętrowy budynek wolnostojący na wzgórzu częściowo podpiwniczony
z ogrzewaniem elektrycznym i kominkowym z płaszczem wodnym
(pięć pokoi, kuchnia, łazienka) 130 m²

z pełnym wyposażeniem

plus garaż z pomieszczeniem gospodarczym (ok.30m²),
stodoła ok.200m², budynek gospodarczy ok.80m²
nieruchomość może być podzielona

tel.601577330

więcej zdjęć mogę przesłać po kontakcie telefonicznym lub z redakcją



OSA nadlatuje do wsi





„OSA Objazdowa Scena Artystyczna” jak co roku wyleci do wsi w gminie Szamotuły. To autorski projekt Szamotulskiego Ośrodka Kultury w odpowiedzi na zapotrzebowanie mieszkańców wsi.

„OSA Objazdowa Scena Artystyczna” to impreza plenerowa łącząca występy sceniczne z szeregiem warsztatów artystycznych, gier, zabaw i konkursów. Dlaczego objazdowa? Otóż jest to scena na kółkach. Samochód ciężarowy, który przemierza gminę Szamotuły ze wsi do wsi, na miejscu imprezy zamienia się w scenę. W tym roku wystąpi na niej zespół z muzyką popularną Sigma” oraz Paweł Bącz-

kowski i Kids and Country.

Wokół tej oryginalnej sceny uczestnicy będą brać udział w warsztatach artystycznych. Będzie też „Balonowe zoo”, malowanie twarzy oraz szereg zabaw, gier, dmuchańce i konkursów z nagrodami dla całych rodzin. – *Dzięki „Osie”, po cyklu festynów w maju i czerwcu, w części wsi odbędzie się kolejna impreza plenerowa tego lata* – mówi Piotr Michalak, dyrektor Szamotulskiego Ośrodka Kultury.

Tegoroczna – już siódma edycja „OSY” – rozpocznie się w niedzielę 6 sierpnia. Scena odwiedzi o godz. 15.00 Gąsawy, a o godz. 18.00 Kę-

pę. Następnie „OSA” zawita w kolejne niedziele: 13 sierpnia o godz. 15.00 w Mutowie i o godz. 18.00 w Szczuczynie, 20 sierpnia o godz. 15 w Gałowie i o godz. 18.00 w Myszkowie oraz 10 września o godz. 14.00 w Przyborowie i na koniec o godz. 17.00 w Przyborówku.

To nie jedyne przedsięwzięcie adresowane przez ośrodek dla wsi tego lata. Pod koniec wakacji do ośmiu sołectw trafią rzeźby z pleneru, który odbędzie się w Szamotulach.

Foty – Tak było na Objazdowej Scenie Artystycznej w 2012 r.

SZOK

HUMOR

Żona krzyczy do męża: Ty łajdaku masz kochankę! A spróbuj kłamać. Mąż

odpowiada spokojnie pół ?!

i powoli: No tak; ale pół na pół...

Żona wykrzykuje pytanie: Co to znaczy oszuście - pół na

Mąż wyjaśnia spokojnie i rzeczowo:

To znaczy, że mamy ją na spółkę z kolegą.

Gruntowna przebudowa CS na ukończeniu

Na temat prowadzonych prac budowlanych z prezesem z Rafałem Krzykałą w Centrum Sportu w Szamotułach rozmawia dr Ryszard Milewski

Na jakim etapie są prowadzone prace budowlane?

W tej chwili inwestycja hali WACŁAW zbliża się do końca, pozostał jeszcze miesiąc do zakończenia prac budowlanych i oddania

obiektu do użytkowania. Obecnie około 70 procent prac budowlanych jest już zakończonych. Mamy przygotowaną do zamontowania trybunę. W ciągu najbliższych dwóch dni będą montowane siedziska. Przygotowany jest plac pod położenie nowej nawierzchni sportowej, są już ekrany akustyczne łącznie ze wszystkimi instalacjami wentylacyjnymi.

Będzie też taka mała niespo-

dzianka na hali WACŁAW w formie tablicy świetlnej. Ale o tym możemy porozmawiać przy naszym kolejnym spotkaniu.

A prace wyburzeniowe?

Wszystkie prace wyburzeniowe zostały już zakończone. Zakończono zostały też prace instalacyjne.

A na co w tej chwili czekamy?

Czekamy na wyposażenie wnętrza, prace modernizacyjne i wyposażeniowe naszej siłowni,



Prezes Rafał Krzykała objaśnia postęp prac budowlanych.



Prezes Rafał Krzykała wyjaśnia: Budowlańcy bardzo spieszą się z prowadzonymi pracami i materiały budowlane chwilowo tylko leżą na stercie, tak wata za chwilę zniknie, bo jest przeznaczona na ocieplenie rur klimatyzacyjnych aby zachować termikę.

rozbudowywane są pokoje hostelowe. Część pobudowana łącznika będzie spełniać funkcję komunikacyjną w takim zakresie jak to powinno być od początku.

Jak będzie wyglądać hala po przebudowie?

Hala będzie podzielona na trzy części, czyli będzie można korzystać z trzech różnych boisk dla trzech różnych grup w jednym czasie.

W jakim celu taki podział?

Pozwoli to na korzystanie więk-

szej ilości osób w jednym czasie.

A część przy wejściu?

Część rozbudowana przy wejściu jest z części biur, które zwolniły miejsce dla potrzeb rozbudowy hostelu i obsługi grup sportowo-młodzieżowych. W tej chwili mamy już pełne obłożenie hostelu na zimę dla grup sportowo-młodzieżowych.

Czy mistrzostwa świata będą odbywać się już na hali?

NIE!

A gdzie będą się odbywać?

Ogromna impreza mistrzostw świata, którą właśnie rozpoczynamy od pierwszego września będzie odbywać się jeszcze na boiskach sportowych. Ale za to już cztery tygodnie później, mistrzostwa polski w gimnastyce artystycznej i kolejne imprezy, odbywać będą się już na hali sportowej WACŁAW.

Gratuluje.

Dziękuję.

Dziękuję za rozmowę:

R.M.

HUMOR

Zazdrosna żona piłkarza wyrzuca mężowi, że miał przed nią wiele innych dziewcząt. Mąż odpowiada spokojnie: Ja na Twoim

miejscu byłbym dumny, że zakwalifikowałaś się do finału.

Kolega chwali się do kolegi: Mam idealną żonę, jest miła, wier-

na, całkowicie lojalna, i bardzo pracowita. Kolega pyta: A skąd to wiesz? Kolega odpowiada: Sama się przyznała.

LISTY

Publikowane listy Czytelników oznaczają poglądy wyrażane przez ich autorów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów. Listy nie spełniające przyjętych norm społecznych i prawnych nie będą publikowane.

(dop.red.)

Redakcja Wieści Światowe

Uprzejmie proszę o opublikowanie mojego listu w całości, bo moje spostrzeżenia są bardzo istotne i dotyczą nas wszystkich. Otóż, jako stały czytelnik Wieści Światowych zauważyłem w numerze z lipca czasopisma Wieści Światowe opublikowany wywiad z p.Prezes Ogórkiewicz z ZGK z Szamotuł sp. z o.o., a zatytułowany: Czym zajmuje się ZGK Szamotuły spółka z o.o.?

Podziwiam, że p.Prezes w taki piękny sposób jak przedstawiono w wywiadzie ozdobiła kwiatami miasto Szamotuły, i przy ogromnej ilości zadań wykonywanych przez ZGK jeszcze ustawiła w centrum miasta specjalny automatyczny punkt do zbiórki drobnych odpadów komunalnych. Każdy kto ma działkę lub jakiś inny związek ze wsią czy rolnictwem, to wie a przynajmniej powinien wiedzieć, że są przecież dodatkowe duże koszty; bo wprawdzie trzeba było ponieść koszty na zakup donic, kwiatów, i wszystkiego co jest z tym związane łącznie z dodatkową obsługą pracowników. A następnie systematycznie i starannie wszystko utrzymać w pełnym pięknym blasku. Mam nadzieję, że miejscowe władze doceniają inicjatywę i wysiłki p.Prezes.

Jako emerytowany nauczyciel dużo jeżdżę po Polsce, bywam w różnych miastach. Ale muszę przy-

znać, że w żadnym mieście jeszcze nie zauważyłem takiego automatycznego punktu do zbiórki drobnych odpadów komunalnych jak ustawiła p.Prezes na szamotulskim rynku.

Gratuluje p.Prezes zaangażowania i życzę wytrwałości w działaniu. A miejscowym władzom gratuluje wspaniałej p.Prezes.

**Leszek Cieślak
Włocławek
ul.Jagiellońska**

Historia Organowych Koncertów przy Świecach w Nieszawie

Dziewięć lat temu zrodził się pomysł późnowieczornych Organowych Koncertów przy Świecach i wtedy nawet nie przypuszczałam, że na organach, które towarzyszą mi od dziecka będą grać wirtuozi tego instrumentu. O występie prof. Joachima Grubicha, światowej sławy organisty, ucznia, m.in. Bronisława Rutkowskiego, "ojca polskiej organistyki", to muszę powiedzieć zgodnie z prawdą, nawet nie śmiałam marzyć. Jak również o prezentacji jego uczniów, który to pomysł realizujemy obecnie za zgodą mistrza. Ze wszech miar jest to niezwykle interesujące przedsięwzięcie, jedyne w swoim rodzaju. Przyznaję, sama jestem zaskoczona tak pięknym rozwojem tych koncertów, i to od samego początku.

A wszystko zaczęło się od reaktywowania chóru parafialnego, którym kierował Józef Zborowski (1875 - 1957), nieszawski organista, który przybył do naszego miasteczka w 1916 roku i pozostał do śmierci w 1957 r. Józef Zborowski zapisał jedną z piękniejszych kart w muzycznej historii Nieszawy. Przez ponad czterdzieści lat był organistą parafialnym. Do dziś wspominany jest nieszawski chór czterogłosowy, który prowadził przez kilkadziesiąt lat swej działalności. To on kształtował życie muzyczne nieszawian, skupiające się wokół kościoła parafialnego i tzw. klasztoru.

Jako dziecko słuchałam jego następców, ale to Józef Zborowski pozostał w pamięci nieszawian.

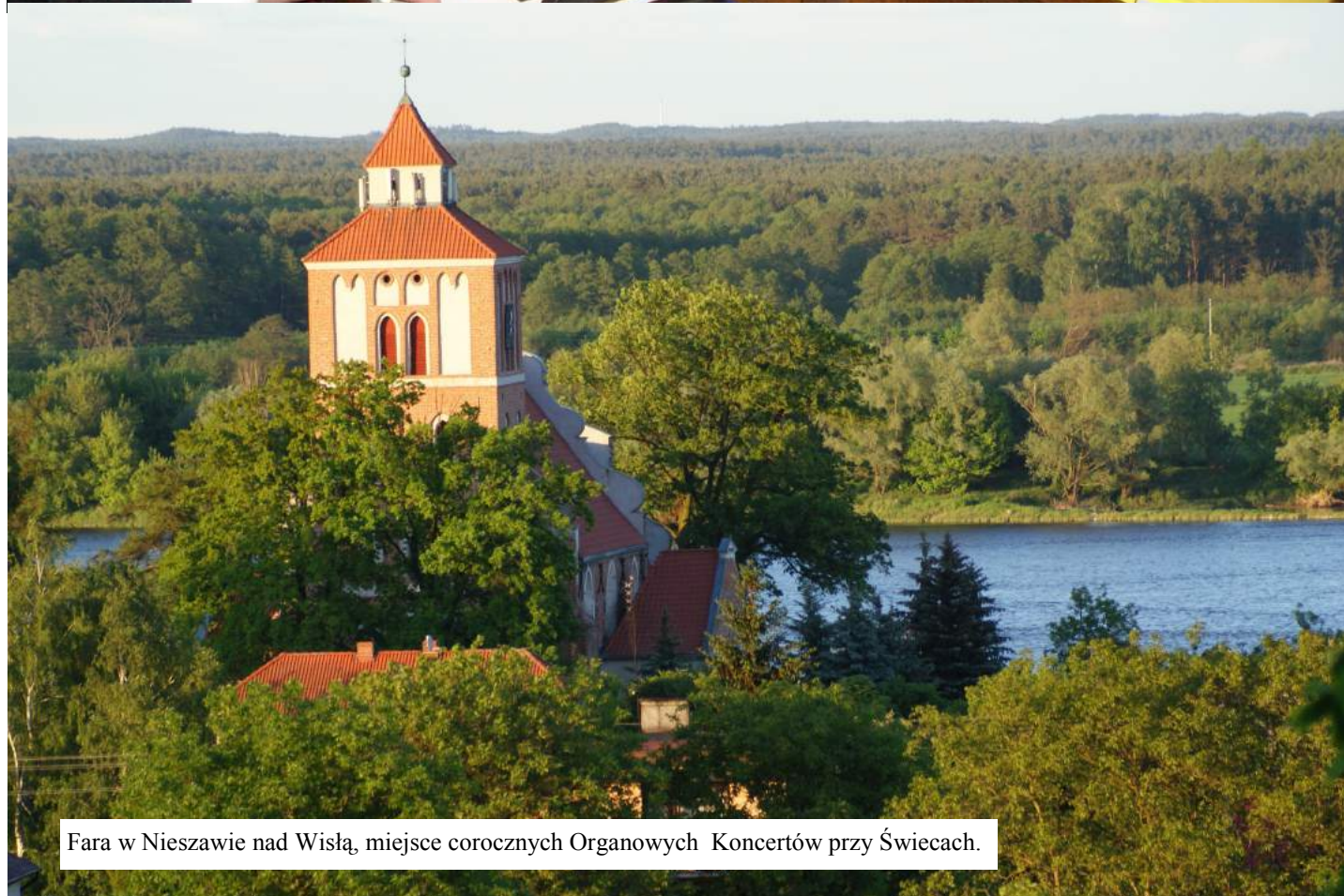
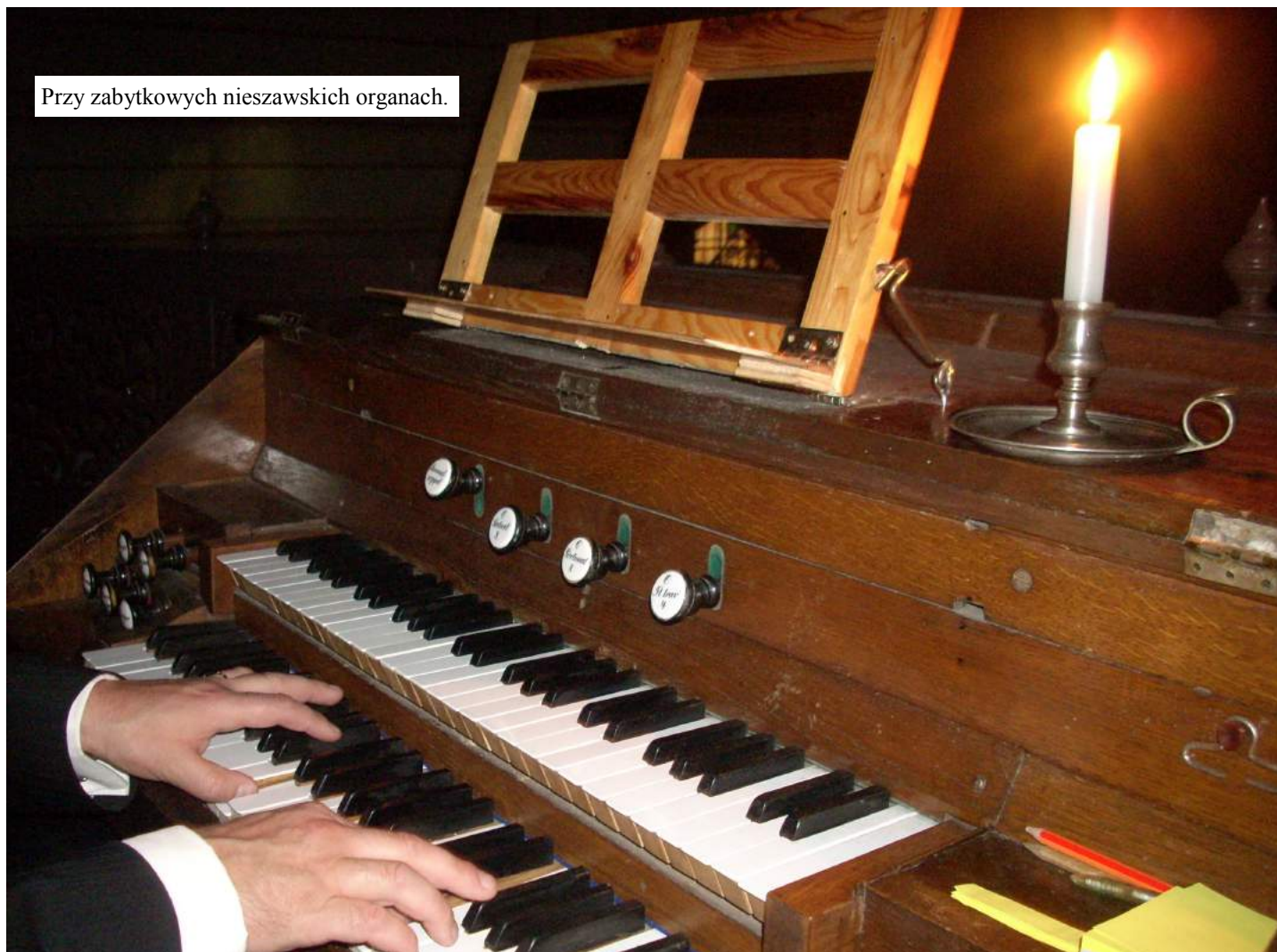
W 2009 r., w 93. rocznicę założenia zespołu, po prawie 52 latach, jakie upłynęły od śmierci jego założyciela, podczas uroczystości rocznicowych, chór został nazwany imieniem swego twórcy. W 2010 Józef Zborowski został uhonorowany tytułem Zasłużony Obywatel Miasta Nieszawy. Po tych dwóch wydarzeniach, które udało mi się zainicjować i doprowadzić do szczęśliwego finału, pomyślałam, że cudownie byłoby szerzej zaprezentować chór i jego chórmiistrza, który jest także organistą. Okazją stała się wizyta władz niemieckiego miasta Mühlberg nad Łabą. W programie ich wizyty, który zaproponowałam znalazł się również koncert. Na hasło muzyka organowa podczas pierwszej jego edycji, odpowiedziało spontanicznie bardzo wiele osób, zupełnie mi nieznanymi, które pojawiły się nie wiadomo skąd. Pamiętam jak dziś, podchodziłam do naszej fary przed koncertem a tu cisza jak makiem zasiał. Myślałam, że nikogo nie ma. Okazało się, że zgromadzeni w świątyni w wielkiej ciszy oczekiwali na rozpoczęcie wydarzenia.

W ogóle tym recitalom zawsze towarzyszy klimat wyciszenia, skupienia. Sprzyja temu miejsce i czas. Fara w Nieszawie to majestatyczny gotycki kościół z XV wieku. Podczas tej muzycznej imprezy nieszawska świątynia oświetlona jest jedynie światłem świec. Koncerty rozpoczynają się o godz. 21.00.

Dla organizatorów to wielka sprawa, że tak pięknie od samego początku ten koncert funkcjonuje, że są ludzie, którzy chcą posłuchać muzyki organowej, że to muzyczne wydarzenie ma także swoich stałych słuchaczy spośród nieszawian. To są już prawdziwi melomani. Zauważyliśmy, iż z roku na rok nasza świątynia, na czas tych późnowieczornych organowych spotkań, gromadzi coraz więcej osób o wysublimowanym guście artystycznym. To się czuje. Nie przeszkadza nikomu ani wysoka temperatura powietrza, ani późna pora.

„Organowe Koncerty przy

Przy zabytkowych nieszawskich organach.



Fara w Nieszawie nad Wisłą, miejsce corocznych Organowych Koncertów przy Świecach.



Mark Stefański podczas edycji koncertu w roku 2016.

Świecach” są jedyną taką muzyczną propozycją na terenie powiatu aleksandrowskiego. Stąd tak duże zainteresowanie nimi. Melomani przyjeżdżają z różnych stron naszego województwa. Bardzo wielu z Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Radziejowa, Ciechocinka (kuracjusze), Aleksandrowa Kujawskiego. Wśród nich są także muzycy, w tym organiści. Koncert zaszczycają swoją obecnością również znane osoby, m.in. uczestniczył w nim w 2013 r. b. premier Tadeusz Mazowiecki. Bardzo chwalił to wydarzenie w mediach.

To wydarzenie, to promocja zabytkowych organów i tym samym ożywienie murów gotyckiej nieszawskiej świątyni, a co się z tym wiąże, promocja miasta, które już jest kojarzone z „Organowymi Koncertami przy Świecach”. To także przykład pozytywnych działań, że pomimo różnych trudności można zrobić coś pożytecznego.

Mimo późnej pory w wydarzeniu uczestniczą wraz ze swymi

opiekunami, również dzieci i jest to spora gromadka. Zatem kształtowana jest wrażliwość muzyczna już u najmłodszych odbiorców, w tym nieszawian.

Koncert na XIX w. organach firmy organmistrzowskiej Schlag & Söhne, działającej w latach 1831-1923 (swą siedzibę miała w Świdnicy na Dolnym Śląsku), pochodzących z nieistniejącego nieszawskiego kościoła ewangelickiego, to zwrócenie uwagi na zabytkowy instrument, wpisany w historię miasta (organy zabytkowe mają szczególną wartość w dobie cyfryzacji i elektroniki), na potrzebę jego systematycznej konserwacji, strojenia, to promocja muzyki organowej w środowisku lokalnym gminy Nieszawa oraz regionalnym w Województwie Kujawsko-Pomorskim, zarówno poprzez jej twórców z różnych epok, jak i wykonawców.

Kolejna edycja tego wydarzenia odbędzie się 11 sierpnia 2017 r. przy nieszawskich zabytkowych organach zasiądzie Andrzej Szadej-

ko, kolejny wybitny absolwent prof. Joachima Grubicha. Organizatorzy cieszą się, iż krakowscy i warszawscy studenci Joachima Grubicha zaczynają się spotykać w Nieszawie. Na pewno coś z tego ciekawego wyniknie. Zamiarem jest kontynuacja prezentacji podopiecznych profesora i tym samym jego szkoły, i to z różnych lat działalności pedagogicznej mistrza.

Odnosnie do powyższego projektu, w ramach „Organowych Koncertów przy Świecach” w Nieszawie Rościśław Wygranienko, jeden z najmłodszych uczniów Joachima Grubicha, napisał: „Profesor Grubich ma taką plejadę absolwentów, że wybór kolejnych wykonawców może być trudny. To Muzyk, który każdego „namaszcza” w sposób trwały, choć każdego inaczej, bo każdy idzie swoją drogą, nie powiela narzuconych schematów, a przy tym ma doskonale przygotowanie techniczne i artystyczne już na starcie - i to jest główna zasługa Profesora. Dlatego - mówię to bez

cienia wątpliwości - ryzykowny w każdym innym przypadku pomysł ciągłej prezentacji absolwentów jednego profesora w przypadku Profesora Grubicha ukaże najwyższą możliwą różnorodność prezentowanych artystów”.

W 2012 roku Nieszawa gościła Marka Kudlickiego, czyli pierwszego ucznia Prof. Joachima Grubicha, w 2013 roku samego MISTRZA, a w 2014 i 2015 roku jednych z ostatnich absolwentów Profesora, Michała Markuszewskiego i Rościława Wygranienko, polskiego organistę pochodzenia ukraińskiego. W roku 2016 wystąpił Marek Stefański.

11 sierpnia 2017 r. w Nieszawie po raz już dziewiąty ożyje muzyka organowa na najwyższym poziomie, dając radość szerokiemu gronu odbiorców ceniących ją nade wszystko, o czym sami nas informują przy każdej nadarzającej się okazji. Organowe Koncerty przy Świecach w moim rodzinnym mieście, na które zjeżdżają melomani z różnych zakątków naszego województwa, nie bacząc na odległość i

późną porę są jakby spełnieniem drzemiących w nich długo oczekiwania, ba nawet tęsknoty. Wyraźnie można to odczuć. Wiele osób żyje tym koncertem nawet, jeżeli nie może z jakiegoś powodu bezpośrednio uczestniczyć w którejś z jego edycji.

Recitale są nagrywane. Celem ich utrwalania będzie płyta. Wydanie krążka jest przewidziane na 2019 r., czyli jedenastą edycję tej muzycznej imprezy.

Koncerty prowadzę razem z ks. Grzegorzem Molewskim i raczej ta nasza konferansjerka odbierana jest pozytywnie.

Wydarzeniu od 2012 r. towarzyszą okolicznościowe druki w postaci składanki. Zawiera ona krótką historię koncertów, informacje na temat wykonawcy oraz repertuar recitalu, także krótki fotoreportaż z każdego ostatniego koncertu.

Organizatorem wydarzenia jest Parafia Rzymskokatolicka św. Jadwigi Śląskiej w Nieszawie. Bez aprobaty i zaangażowania ks. Grzegorza Molewskiego, proboszcza

parafii nieszawskiej jego realizacja nie byłaby możliwa. Organowe Koncerty przy Świecach, na tak wysokim poziomie wykonawczym są możliwe tylko dzięki współfinansowaniu ich ze środków Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Dla mnie osobiście te koncerty to spełnienie marzeń, niedająca się wręcz opisać radość i wielka niespodzianka od losu. Na organach, które mi towarzyszą od najwcześniejszego okresu mojego życia, nagle skupia się uwaga wszystkich zainteresowanych. Tak, jak w tym pięknym wierszyku benedyktynów krakowskich: "W kościele gdzie chwała Pana i nad Pany/Prócz Boga i świętości pierwsze są organy/Z nich jak z arfy Dawida płyną wdzięczne tony/Na Świątynią gdzie Chrystus i Bóg utajony."

**Tekst i fot.
Wanda Wasicka
Nieszawa
Województwo
Kujawsko-Pomorskie**



Pani Wanda Wasicka wykonuje też zdjęcia artystyczne. Przykładem jest piękny motyl w artystycznym ujęciu. Fot. z 15 września 2016. Nieszawa.

Zapraszamy wystawców na Jarmark Szamotulski

Szamotulski Ośrodek Kultury organizuje 27 sierpnia od godz. 14 do 18 drugi Jarmark Szamotulski stylizowany na dawne jarmarki miejskie z okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Zapraszamy na stoiska producentów żywności tradycyjnej, lokalnej, zielarstwa, warzyw i owoców, produktów wytworzonych zgodnie z zasadami ekologii, a także rękodzieła artystycznego, wytworów rzemiosła i sprzedawców staroci. Warunkiem uczestnictwa jest zgodność produktów z tematyką imprezy oraz odpowiednia stylizacja sprzedających. Możemy zapewnić wystawcy stoisko do sprzedaży. Nie pobieramy opłat. Zgłoszenia przyjmujemy na adres mailowy piotr.michalak@szamotuly.pl lub telefonicznie nr tel. 61 29 213 07.

Poza wystylizowanymi straganami w klimat dawnych czasów wprowadzą nas kuglarze, cyrkowcy, muzycy, pokazy dawnego rzemiosła, zwierząt gospodarskich, starych samochodów, bicykli i wiele innych atrakcji. Podczas jarmarku zakończymy uroczyste plener „Wielki powrót rzeźb”. Będzie to okazja do podziwiania rzeźb, które trafią później na teren wsi z gminy Szamotuły.

Tak było w ubiegłym roku:

<https://www.youtube.com/watch?v=BeYOSnyMPvk&t=1s>









DOM/SIEDLISKO NA SPRZEDAŻ

Przeclaw, ul. Łukowa 3

Cena: 870 000 zł

Dom piętrowy, 6 pokoi, pow. 220 m², 1912 rok budowy,
po remoncie, 10 000 m² działki rolnej.

Funkcjonujące Gospodarstwo Agroturystyczne.

Pełna własność.

Opis szczegółowy: rosenfarm.jimdo.com

Kontakt:

Tel. 691594413

